

Przed 14 rocznicą wyzwolenia Poznania

(Inf. wł.)

Poczynione już zostały przy gotowaniu do wspólnego obchodu, przypadającego 23 lutego br. — 14 rocznicy wyzwolenia Poznania i 41-lecia Armii Radzieckiej. Ponieważ 23 lutego przypada w poniedziałek centralna akademia przewidywana jest na 21 bm. tj. w sobotę. Niezależnie od niej 21 i 22 bm. odbędą się wieczory w większych zakładach przemysłowych poświęcone braterstwu broni polsko-radzieckiej.

W roku bieżącym na uroczystości lutowe przybędzie do naszego miasta 10-osobowa delegacja rodzin radzieckich, których członkowie polegli w walkach o Poznań i tu są pochowani. Prócz tego w obchodach poznańskich wezmą udział delegaci Armii Radzieckiej.

TPP-R i LPZ zorganizują w tym roku konkurs recytacji poezji i prozy, poświęconej Armii Radzieckiej, nastąpi również spotkanie społeczeństwa z uczestnikami walk o Cytadellę. Na grobach żołnierzy radzieckich i poległych w walkach o Poznań mieszkańców miasta organizacje społeczne złożą wieńce.

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie AB

Poznań, środa 4 lutego 1959

Nr 29 (4667)

XXI Zjazd KPZR wznowił obrady

Dyskutanci opowiadają się za pogłębianiem linii XX Zjazdu

W opracowaniu nowy program partii

N. Chruszczow, A. Mikoja
i A. Kiriczenko w rozmowie
z delegatami na Kremlu.

CAF - radiofoto z Moskwy

MOSKWA (PAP)

Jak już pokrótce informowaliśmy w poniedziałek XXI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wznowił obrady. Trwa dyskusja nad referatem Nikity Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1959—1965.

Posiedzeniu przedpołudniowemu przewodniczyła Jekaterina Furecowa — członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR.

O wielkich perspektywach rozwoju elektryfikacji w Związku Radzieckim mówił I. Nowikow, minister budownictwa elektrowni ZSRR.

Następnie zabrał głos N. Ignatow, członek Prezydium KC KPZR. Podkreślił on, że po XX Zjeździe KPZR wzmożło się ogromnie entuzjazm i inicjatywa mas pracujących ZSRR. To właśnie — powiedział on — stanowi gwarancję wykonania planu siedmioletniego. Siedmioletni plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR — kontynuował mowa — znajduje się obecnie w centrum uwagi opinii publicznej za granicą. Dziwnie przedstawia się — powiedział Ignatow — stanowisko prasy jugosłowiańskiej. Na łamach dzienników jugosłowiańskich nie znalazło się miejsca na obiektywne omówienie radzieckiego planu siedmioletniego.

Ignatow potępił antypartyjną grupę Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szepiłow. Rozgromienie grupy antypartyjnej — stwierdził mowa — jeszcze bardziej umocniło szereg naszej partii. Ignatow wskazał, że tezy teoretyczne przedstawione w referacie Nikity Chruszczowa wejść do nowego programu KPZR, nad którym obecnie się pracuje.

Mowa poruszyła następnie problemy rozwoju rolnictwa w ZSRR w ciągu najbliższych siedmiu lat zwracając uwagę na możliwości zwiększenia produkcji zboża, mięsa, mleka i innych artykułów rolnych.

Uczestnicy grupy antypartyjnej — kontynuował mowa — oskarżali nasze kadry o praktycyzm, gdy chodziło o konieczność zwiększenia produktów rolnych, a zwłaszcza produktów hodowlanych. Komitet Centralny udzielił odpowiedzi tym twierdzeniom. Gdy bowiem chodzi o dobro narodu, nie jest to praktycyzm, lecz polityka.

Niedaleki jest czas — kontynuował mowa — kiedy człowiek radziecki będzie miał w obfitości mięsa, mleka, masła i innych artykułów rolnych. Na ród radziecki jest przekonany, że wygra współzawodnictwo z USA w dziedzinie produkcji artykułów rolnych na głowę ludności.

Sekretarz Krajowego Komitetu

Powstają terenowe grupy partyjne

WARSZAWA (PAP)

Jednym z przejawów wzbogacenia w okresie przedzjazdu form pracy partyjnej jest tworzenie terenowych grup partyjnych. Powstają one w oparciu o zasady, ujęte w 47 punktach projektu zmian w statucie PZPR, który mówi: „Komitety miejskie i dzielnicowe mogą organizować działalność członków partii w miejscu ich zamieszkania dla rozwijania pracy masowo-politycznej wśród mieszkańców oraz działalności społecznej,

tetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — James Jackson, oświadczył z trybuny Zjazdu m. in.:

Gdyby prezydent Eisenhower mógł, podobnie jak powiedział N. Chruszczow, w swym referacie, oświadczyć, że w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednego więźnia politycznego, to wówczas wielu działaczy ruchu komunistycznego i robotniczego USA mogłoby być tu z nami na sali i pozdrowić delegatów na Zjazd. Jackson wymienił nazwiska wielu komunistów, którzy cierpieli w więzieniach USA.

Wykonanie planu 7-letniego — stwierdził on — podniesie gospodarkę ZSRR do poziomu nieosiągalnego dla świata kapitalistycznego, którego Związek Radzieckiemu drogą do komunizmu.

Jackson odczytał pismo z pozdrowieniami dla XXI Zjazdu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czynem wartości pół miliarda zł wita młodzież III Zjazd PZPR

Luty miesiącem kontroli zobowiązań

WARSZAWA (PAP)

Trzy miesiące minęły od dnia, w którym Władysław Gomułka zwrócił się do społeczeństwa z wezwaniem o podjęcie czynu dla uczczenia III Zjazdu Partii. Wezwanie to znalazło szeroki odzew wśród młodzieży. Odpowiedziało na nie ponad pięć tysięcy grup ZMS, młodzież większości zakładów pracy, uczniowie i studenci, podejmując w ramach sztafety czynu młodych

Za rabunek rozprawa w trybie doraźnym

WROCŁAW (PAP)

Do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu wniesiony został przez Prokuraturę akt oskarżenia przeciwko Antoniemu Szatkowskiemu i Czesławowi Nowackiemu o dokonanie napadu rabunkowego na księgowego PGR w Niemstowie, powiat Lubin Legnicki.

Oto przebieg napadu. Byli pracownicy PGR w Niemstowie małż. Kwasnikowie, zorientowani doskonale w zwyczajach i trybie pracy gospodarstwa, skłonili obu pracowników do dokonania napadu na księgowego Piotra Żylicza. 6 grudnia ub. roku Żylicz, podobnie jak co miesiąc, udał się do odległego o kilka kilometrów Lubina w celu podjęcia z banku pieniędzy na wypłatę dla pracowników. W drodze powrotnej, jadąc z żoną bryczką, został zatrzymany przez dwóch osobników, którzy pod groźbą broni zażądali wydania pieniędzy. Napadnięci zaczęli głośno wzywać pomocy i wtedy jeden z opryszków uderzył Żylicza ręką w głowę. Następnie rabusie zaprowadzili Żylicza do pobliskiego zagajnika, tam związali, zabrali teczkę z pieniędzmi (ponad 37 tysięcy zł) oraz zegarek ręczny, stanowiący własność Żylicza i zbiegli.

Energiczne poszukiwania doprowadziły już po 2 dniach do ujęcia przez MO Antoniego Szatkowskiego. W krótkim czasie ujęto drugiego przestępcę, Czesława Nowackiego.

Z uwagi na okoliczności tej sprawy oraz dużą szkodliwość społeczną czynu przestępczego, Prokuratura wniosła o rozpoznanie tej sprawy w trybie doraźnym.

„Miliony rąk“ — dla Szkół Tysiąclecia



Na apel Sztandaru Młodych p. n. „Miliony rąk“ odpowiadała między innymi Poznańska Wytwórnia Pomocy Naukowych. Jej załoga postanowiła wykonać w czynie społecznym w bieżącym roku komplet pomocy naukowych dla dwóch nowych szkół Tysiąclecia. Jedną z nich będzie szkoła w Galewie, pow. Turek.

Na zdjęciu: Zenon Nowak montuje elektroskopy.

CAF-fot. Kondracki

Zmarł prof. Jan Aleksandrowicz

W Krakowie zmarł w 82 roku życia prof. Jan Aleksandrowicz, w latach od 1919 do 1939 nauczyciel matematyki w b. Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Bergera w Poznaniu. Umysł ścisły, wdrażał uczniów do dokładnego myślenia i jasnego wystawiania, tępił gadulstwo, a zmuszał do wytężonej pracy. Wyszkolił liczny zastęp dobrych matematyków, cenionych przez politechniki, a dziś należących do najszybszej czołówki technicznej. Surowy ale sprawiedliwy wychowawca, człowiek o szerokiej kulturze umysłowej i prawym charakterze, zasłużył na wdzięczną pamięć wychowanków i społeczeństwa poznańskiego.

ostatnie wiadomości

Rocznica bitwy Stalingradzkiej

Ludność Stalingradu obchodziła w poniedziałek 2 lutego szesnastą rocznicę rozgromienia hitlerowców pod tym miastem.

Obrady konferencji genewskiej

W poniedziałek odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie grupy roboczej, wyłonionej przez konferencję trzech mocarstw atomowych dla rozpatrzenia spornej sprawy rekrutacji personelu posterunków kontrolnych.

Delegacja polska wyjechała do CSR

2 bm. wyjechała do Pragi delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem KC PZPR — J. ALBRECHTEM na czele. W skład 8-osobowej delegacji wchodzi m. in. minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — S. PIETRUSIEWICZ i sekretarz Komisji KC PZPR do Spraw Budownictwa — J. BOGUSZ.

Konferencja młodzieży krajów Azji i Afryki

W poniedziałek rozpoczęła się w Kairze konferencja młodzieży krajów Azji i Afryki, zwołana zgodnie z uchwałą kairskiej konferencji tych krajów. W obradach bierze udział przeszło 4 tysiące osób.

Pięć ofiar manewrów amerykańskich w NRF

Zimowe manewry wojsk amerykańskich w północnej Bawarii pociągnęły za sobą śmierć 5 osób. Osoby te zginęły w wyniku zdarzeń i wypadków drogowych na szosach, którymi porusza się zmotywowane jednostki wojsk.

Pożyczka

USA dla Jugosławii

Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Jugosławii z funduszu rozwoju gospodarczego kredytu w wysokości 5 milionów dolarów na zakup lokomotyw dieslowskich dla kolei jugosłowiańskich.

Dobry start polskich portów

GDĄŃSK (PAP)

Przed polskimi portami stało w bież. roku poważne zadanie przeładowania większej ilości towarów niż w latach ubiegłych oraz dokonanie tego szybciej i lepiej.

Pierwszy miesiąc br. okazał się okresem pomyślnym dla portowców. Trzy nasze porty nie tylko wykonywały, lecz poważnie przekroczyły swoje zadania planowe.

W sumie porty — Gdańsk, Gdynia i Szczecin przeładowały blisko 1300 tys. ton towarów. Największy sukces odnieśli dokerzy szczecińscy. Wykonali oni 160 proc. planu — przeładowując blisko 570 tys. ton. Port w Gdańsku przekroczył plan prawie o 21 proc., a Gdynia o 13 procent.

Luboń — konsumentem

(Inf. wł.)

Już około 24 tony glukozy, która jak wiadomo jest cennym środkiem w lecznictwie, używanym dla wzmocnienia organizmu i przy chorobach serca, produkują w ciągu miesiąca Zakłady Przemysłu Ciężkiego w Luboniu pod Poznaniem. W związku ze znacznym rozszerzeniem produkcji zakłady te zamierzają zaoferować znaczne partie tzw. glukozy spożywczej różnym przedsiębiorstwom handlowym podczas Targów Wiosennych, a ponadto zacząć dostarczać ją w 100-gramowych paczkach do sklepów pożywnościowych.

W trosce o konsumentów Zakłady zaczęły także systematycznie zapopatrywać sklepy w drodze pakowane po 50 gramów. (1)

Po 20-letniej tułaczce

Skarby wawelskie wróciły do kraju

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj zakończyła się 20-letnia tułaczka części naszych bogactw kulturalnych przemieszczonych z Kanady. Pociąg berliński wiozący bezcenne skarby naszej kultury oczekiwały na Dworcu Głównym w Warszawie już od wczesnych godzin porannych przez dziennikarzy i fotoreporterów.

Kilkanaście minut przed godziną 8 pociąg wjeżdża na stację. W oknach wagonów widać uśmiechnięte twarze prof. J. Szablowskiego i B. Marconiego. Obu naukowców otacza natychmiast zwarty tłum dziennikarzy, przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki przybyli wita wiceminister Z. Garstecki.

„Cieszę się — mówi w odpowiedzi prof. J. Szablowski, że bezcenne skarby naszej kultury są już na polskiej ziemi, pod polskim niebem. Od tej chwili straż nad Szezerbecem, naszą najcenniejszą pamiątką, trzymać będzie cały naród”.

Obu uczonych serdecznie witają dwaj inni członkowie komisji rzeczoznawców odbierającej skarby wawelskie, którzy wcześniej wrócili do kraju —

Polski Związek Łowiecki pozbywa się kłusowników

WARSZAWA (PAP)

Polski Związek Łowiecki zastrzegł ostatnio walkę z kłusownictwem. Szczególną uwagę zwraca on na to, aby w jego szeregach nie znajdowali się ludzie, którzy łamią obowiązujące przepisy.

W roku ubiegłym w wyniku przeprowadzonych dochodzeń sady łowieckie pozbawiły praw członkostwa PZŁ 1743 osoby, którym udowodniono uprawianie kłusownictwa, a w niektórych wypadkach poławiania na chronione gatunki zwierząt i ptactwa. W stosunku do tych ostatnich postanowiono zastosować sankcje dalej idące — akta ich spraw przesłane zostały kolegiom orzekającym rad narodowych bądź prokuratorom. Wszystkich wykluczonych z szeregów Polskiego Związku Łowieckiego pozbawiono prawa do polowań oraz posiadania broni myśliwskiej.

prof. prof. M. Morelowski i Z. Drzewiecki.

W drzwiach wagonu pojawiają się dwie opatrzone pieczęciami zielone skrzynie. Na twarzach obecnych widać wielkie zainteresowanie i wzruszenie. Błyskawicą flety fotoreporterów, słychać szmer kamery filmowej. Skrzynie zostają załadowane do samochodu, który odjeżdża do Muzeum Narodowego.

Jak poinformował dziennikarzy wicemin. Z. Garstecki, otwarcie wystawy odzyskanych skarbów naszej kultury nastąpi 7 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie; wystawa trwać będzie przez tydzień, po czym skarby wystawione będą w Krakowie.

Tanie lub bezpłatne obiady formą pomocy społecznej

WARSZAWA (PAP)

Chcąc pomóc znajdującym się w trudnych warunkach życiowych samotnym osobom oraz rencistom i inwalidom, którzy mają trudności w przygotowaniu sobie obiadu, Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał zarządzenie w sprawie organizacji pomocy społecznej w tej dziedzinie.

Organizować ją będą wydziały pomocy społecznej przy prezydiach powiatowych rad narodowych, przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie zamieszkuje większa liczba osób, które mogą korzystać z obiadów. Obiady wydawane będą w zależności od warunków w stołówkach pracowniczych, domach opieki i domach rencistów lub jadalniach, gospodach itp.

Korzystający z tej formy pomocy płacić będą za obiady, w zależności od swej sytuacji materialnej, od 10—100 proc. ich wartości. W wyjątkowych wypadkach osoby znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych mogą być zwolnione od opłat. Cena jednego obiadu nie powinna przekroczyć 8 złotych, a koszt obiadu w stołówkach pracowniczych nie powinien być wyższy od kosztu zużytych produktów.

Misja Dullesa

A merykański sekretarz stanu — Foster Dulles przybywa w środę do Europy z misją, której najważniejszym celem ma być usunięcie sprzeczności w stosunkach państw zachodnich wobec problemu niemieckiego oraz spraw związanych z rozbrojeniem.

W czasie swojej europejskiej podróży Dulles odwiedzi kolejno Londyn, Paryż i Bonn. Zamierza on przeprowadzić rozmowy z politykami brytyjskimi, francuskimi i zachodnioniemieckimi oraz z generalnym sekretarzem Paktu Północno-Atlantyckiego — Spaakiem.

Po ostatniej nocy radzieckiej w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami ujawniły się w obozie państw zachodnich różnice przede wszystkim natury taktycznej na temat stanowiska wobec propozycji radzieckiej.

Z ostatnich oficjalnych oświadczeń wiadomo, iż Wielka Brytania zasadniczo gotowa byłaby podjąć rozmowy ze Związkiem Radzieckim bez uprzedniego ustalenia szczegółów tych rokowań; Francja i Niemcy Federalne natomiast, wyrażają chęć prowadzenia rozmów z ZSRR pod warunkiem, że zostaną one poprzedzone starannymi przygotowaniem. Inaczej mówiąc — wyrażanej w Londynie gotowości pojednania w stosunkach Wschód — Zachód, Paryż i Bonn przeciwstawiają stanowisko wprost odwrotne i jak dawniej pozbawione wszelkiej elastyczności.

Pogodzenie tych skrajnie przeciwnych stanowisk będzie rzeczą bardzo trudną. Stany Zjednoczone, które podobnie jak Wielka Brytania nie chciałyby dopuścić w szczególności do kryzysu w sprawie Berlina, same nie potrafiły dotychczas przedstawić jakichkolwiek kontrpropozycji. Dlatego też trudno spodziewać się, że nadchodząca wizyta Dullesa w Europie może od razu doprowadzić do jakiegos porozumienia w tej sprawie.

Trudno też przypuszczać, aby politycy brytyjscy nawet pod wpływem presji amerykańskiego sekretarza stanu, zrezygnowali ze swoich projektów zmierzających do nawiązania bezpośrednich osobistych kontaktów z przedstawicielami państw Zachodu ze Związkiem Radzieckim. Trzeba bowiem uwzględnić fakt, iż Brytyjczycy poprzez propozycję takich rokowań zamierzają jednocześnie zapobiec ewentualnemu porozumieniu amerykańsko-radzieckiemu.

Jeśli zaś chodzi o Bonn, to nie można spodziewać się jakiegokolwiek ustępstwa ze strony reżimu Adenauera tak bez precedensu negatywnie ustosunkowanego wobec wszelkich propozycji radzieckich.

W tych warunkach misję Dullesa traktować można jedynie jako wizytę informacyjną, które pozwoli Stanom Zjednoczonym szczegółowo zorientować się w stanowiskach ich sojuszników. Dopiero po tej wizycie można będzie snuć ewentualne przypuszczenia co do dalszego rozwoju sytuacji wokół problemu niemieckiego.

Przykry incydent

Zakończenia w normalnych stosunkach amerykańsko-węgierskich znalazły się znowu na porządku dziennym. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, działając w zamiarze usunięcia przeszkód stojących na drodze do przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych, zaproponował Stanom Zjednoczonym podjęcie w tej sprawie odpowiednich rozmów. W swojej nocy rząd węgierski zarzucił poselstwu amerykańskiemu w Budapeszcie prowadzenie nielegalnej i wyrotowej działalności przeciwko ustrojowi państwowemu i społecznemu Węgier.

W odpowiedzi na ten krok poselstwo amerykańskie zwróciło notę węgierskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych uznając, iż nosi ona charakter groźby.

Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej rozwijającej się coraz wyraźniej w kierunku odprężenia, fakt ten jest elementem utwierdzającym opinię publiczną w przekonaniu, iż Stany Zjednoczone po prostu bronią w tym wypadku swojej sztywnej pozycji, która od dawna zajmują w obozie państw inicjatorów tzw. zimnej wojny. Odrzucenie noty węgierskiej, noszącej wszelkie znamiona pokojowej propozycji, doprowadzi bowiem w konsekwencji do dalszego zaostrzenia sytuacji między Węgrami a Stanami Zjednoczonymi.

Wszelkie zaś zadrżnienia oraz zatargi międzynarodowe — obojętnie jakich państw i obojętnie jakich spraw dotyczą — nie służą stabilizacji polityki odprężenia.

Jeśli więc sprowadzić zatarg dyplomatyczny, jaki wydarzył się w tych dniach w Budapeszcie do tych istotnych w ocenie stosunków międzynarodowych rozmiarów, to trudno każdemu obiektywnemu obserwatorowi politycznemu nie wyrazić ubolewania z powodu takiej działalności dyplomacji amerykańskiej, która prowadzi do regresu w postępującej — a tak potrzebnej światu — odwilży politycznej.

T. K.

XXI Zjazd KPZR wznowił obrady

(Dokończenie ze str. 1)

KPZR od Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Huczynymi oklaskami sala powitała przemówienie szefa delegacji Komunistycznej Partii Syrii — BAGDASZA — sekretarza generalnego KC Syryjskiej Partii Komunistycznej.

Bagdasz podkreślił, że gdyby nie poparcie ze strony obozu socjalistycznego, walka narodu arabskiego nie zakończyłaby się sukcesem, kraje arabskie nie odniosłyby zwycięstwa i nie mogłyby rozwijać swojej gospodarki.

Jedność arabska to przede wszystkim walka o wyzwolenie od imperializmu.

Po 20-minutowej przerwie przewodniczył posiedzeniu N. Podgorny — kandydat na członka Prezydium KPZR, który udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi Komitetu Obwodowego KPZR Republiki Baskirskiej — Z. Nuriewowi.

Komuniści i wszyscy ludzie pracy Baskirii — oświadczył

on — z entuzjazmem powitali tezy referatu Nikity Chruszczowa. W ciągu ostatnich lat naród baskirski odniósł wielkie sukcesy w życiu gospodarczym i kulturalnym.

Mówca scharakteryzował dalszy rozwój gospodarki Baskirii w okresie najbliższego siedmioletnia podkreślając, że globalna produkcja przemysłu wzrosła 2,4 raza. Republika Baskirska stanie się nie tylko republiką nafty, lecz krajem wielkiej chemii.

Członek Prezydium KC KPZR — N. Szewnik, mówił o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Po XX Zjeździe — mówił Szewnik — w pełni przywrócone zostały w naszym kraju leninowskie normy życia partyjnego, przywrócona została zasada kolegiałnego kierownictwa. Leninowski Komitet Centralny, w pełni przestrzegając zasady kierownictwa kolegiałnego, rozpatruje doniosłe i pilne problemy razem z całym narodem. Dobitnym tego wyrazem jest dyskusja nad tezami referatu Nikity Chruszczowa i aprobatą tych tez ze strony całego narodu radzieckiego.

XX Zjazd — podkreślił mówca — wezwał partię do ostatecznego naprawienia wypaczeń w dziedzinie praworządności socjalistycznej, które narosły w ciągu długiego okresu w rezultacie negatywnych następstw kultu jednostki.

W związku z tym, Szewnik oświadczył, że zrehabilitowani zostali komuniści w przeszłości usunięci z KPZR, rzekomo za ciężkie przestępstwa polityczne. Wypadki niezasadnego usunięcia z partii dotknięty przed wszystkim działacze partyjnych, gospodarczych i wojskowych oraz innych członków partii na kierowniczych stanowiskach. Materiały dotyczące osób rehabilitowanych przez sądy, potwierdziły fakt, że wszczęte w swoim czasie postępowanie przeciwko nim, nie było nieczym umotywowane i stanowiło brutalne pogwałcenie praworządności socjalistycznej, będące następstwem kultu jednostki. Winy naruszenia praworządności socjalistycznej — dodał Szewnik — pociągnięto i pociąga się do odpowiedzialności partyjnej.

Naukowe uzasadniony program budowy komunizmu, nakreślony w planie siedmioletnim — oświadczył i sekretarz Krasnodarskiego Krajowego Komitetu Partii (RFSRR) — D. MATIUSZKIN, odzwierciedla żywotne interesy wszystkich robotników, kolechożników i inteligencji Kraju Rad. Ma służyć naszemu krajowi i ożywić w naszym kraju wola przedteminowego wykonania tego programu.

Mówca szczegółowo zapoznał zebranych z perspektywami rozwoju rolnictwa Kraju Krasnodarskiego.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiał także POMPEIO MARQUES, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wenezueli.

Gorąco powitano przewodniczącą Komunistycznej Partii Iraku — SALAM ADIL.

XXI Zjazd — powiedział Salam Adil — pomoże szerokim masom ludowym na całym świecie wyciągnąć wnioski z porównania międzyginiącym kapitalizmem a zwyciężającym socjalizmem. Plan siedmioletni Związku Radzieckiego — podkreślił on — to trwała gwarancja pokoju na całym świecie.

Na posiedzeniu przedpołudniowym, przewodniczący obrad zakomunikował, że zjazd otrzymał depezę z pozdrowieniami od Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Obradom po przerwie objadowej przewodniczył Anastas Mikojan. — Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Griszin — stwierdził m. in., że radzieckie związki zawodowe przeszły chlubną drogę i ostatnio, od kiedy na czele partii stoi N. S. Chruszczow, jeszcze większe są ich osiągnięcia, uprawnienia, rola i zadania. Radzieckie związki zawodowe uczestniczą w opracowywaniu planów produkcyjnych, sprawują kontrolę w dziedzinie ochrony pracy, rozporządzają budżetem ubezpieczeń społecznych w wysokości 64 mld. rubli. Za den robotnik czy pracownik umysłowy nie może zostać

zwolniony z pracy bez zgody związków zawodowych. Organizacje związkowe mogą również występować o usunięcie ze stanowisk dyrektorskich ludzi, którzy łamią ustawodawstwo pracy.

Mówca stwierdził, że plan 7-letni przewiduje dalszy wzrost płac i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Następnie Anastas Mikojan udzielił głosu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksandrowi Zasiadce.

Aleksander Zasiadko podał ostrej krytyce byłego kierownictwo GOSPLANU ZSRR z Sauborowem na czele. Z winy kierownictwa Komisji Planowania doszło w przeszłości do zamrażania znacznych środków, do rozpraszania środków, nie oddawano w terminie do użytku obiektów przemysłowych. Tak np. budowa niektórych obiektów elektrowni stałingradzkiej, prowadzona była opieszale.

Zasiadko zajął się również problemem budownictwa mieszkaniowego.

Czy kryzys partii socjalistycznych w Europie?

SZMERY ŚWIATA

(API).

MILIONERKA BEZ BUTÓW

Paul Mary Rockefeller, małżonka obecnego gubernatora Nowego Jorku, Nelsona Rockefellera, urządziła niedawno przyjęcie dla dzieńników amerykańskich. Pokazując zaproszonym paniom swą nową siedzibę, Mary Rockefeller zdjęła buty, aby „nie wywyższać się ponad swych gości” (ma ona 1,75 m wzrostu!). Po raz pierwszy w swym życiu małżonka jednego z największych milionerów amerykańskich znalazła się bez butów!

JESZCZE JEDNA ZWOLENNICZKA FIDEL CASTRO

Ostatnio okazało się, że do zwolenników Fidel Castro nie mało przyczyniła się jeszcze jedna „gwiazdka” — 39-letnia baletnica angielska, Margot Fonteyn. Oświadczyła ona, że była przez kilka lat agentką Fidel Castro i m. in. dzięki jej interwencji rząd brytyjski wstrzymał dostawę broni dla b. dyktatora Batisty.

OSZCZĘDNOŚĆ NA KSIĘŻYCU

Jeden z czytelników angielskiego pisma „Glasgow Herald” zaproponował w liście do redakcji, aby w przyszłości wysyłano rakiety na Księżyc tylko w okresie pełni. Wówczas bowiem, zdaniem czytelnika, są największe szanse wyładowania rakiety, co znacznie zmniejsza koszty „transportu”.

O ŚWIĘTA NAIWNOŚCI!

Pewien student psychologii na uniwersytecie w Nowym Jorku zbierał materiały do pracy doktorskiej na temat naiwności ludzkiej osiągniętą w tej dziedzinie nadzwyczajne wyniki: gdy w jednej z gazet nowojorskich umieszczono ogłoszenie, oferujące ... tresowane małpy w charakterze pomocy domowej, otrzymał ni mniej ni więcej tylko 7.321 zgłoszeń!

Ostatni „krzyk mody” dla najmłodszych. Takie oto typy wózków dzieciennych pokazano na wystawie w Düsseldorfie (NRF).

FOT-CAF



NOWE MODELE NRD NA WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH

Już obecnie opracowywane są modele, z jakimi wystąpi NRD na Wiosennych Targach Lipskich.

Na zdjęciu: Lekka czerwona kurtka popielinowa z białymi stebnowaniami i metalowymi guzikami.

FOT-CAF

Projekt utworzenia gospodarczej odmiany NATO

WASZYNGTON (PAP)

Według tutejszych informacji prasowych pewne koła rządowe USA popierają myśl utworzenia wśród sygnatariuszy Paktu Atlantyckiego gospodarczej odmiany NATO, której celem ma być „wzmocnienie obrony Zachodu” przed „radziecką wojną ekonomiczną” przez wprowadzenie ścisłych niż dotąd ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi.

Pogłoski te notuje agencja „Associated Press” stwierdzając, że urzędywistnienie tego rodzaju projektu oznaczałoby zahamowanie, jeśli nie w ogóle odwrócenie stosowanego od pewnego czasu polityki pewnego ostrożnego rozluźniania restrykcji eksportowych wobec państw „poza żelazną kurtyną”.

Zakończenie tzw. akcji łączenia rodzin

BONN (ZAP)

Niemiecki Czerwony Krzyż otrzymał oświadczenie od Polskiego Czerwonego Krzyża ustalające termin zakończenia do połowy kwietnia br. tzw. akcji łączenia rodzin. Według rozgłosni hamburskiej w ramach tej akcji zapoczątkowanej w grudniu 1955 r. przybyło z Polski do NRF transportami wzgl. indywidualnie do rodzin zamieszkałych na terenie NRF ogółem 218.000 osób.

Dekolty po... pas lansuje moda paryska

PARYŻ (PAP)

Wielka rewia wiosennej kolekcji mody paryskiej dobiega końca. Można już śmiało podsumować zasadnicze tendencje głównych dyktatorów mody.

Nowa moda jest rzeczywiście nowa — od czubka głowy, ustrojonego w ogromny kapelusz z indywidualną działką kwiatową, aż po obcas jak najwyższe o kształcie „do góry nogami”.

Centralnym punktem sylwetki kobiecej staje się jej talia, bardzo smukła, podkreślona obowiązkowo paskiem. Nad talią i pod nią wszystko jest zaokrąglone. Zaokrąglone są również ramiona, poszerzone i podkreślone szerokimi bufiastymi rękawami w kształcie melonów. Triumfy święcą bluzki z kolorowych jedwabów. Suknie są dłuższe niż w roku ubiegłym, dochodzą do połowy łydki.

Jedną z sensacji nowej mody są dekolty. Nawet francuscy sprawdawcy określają je nazwą szalonych. Agencja Reutersa pisze wzrost o dekolty dochodzących, aż do pasa. Modne będą oprócz tego również dekolty w kształcie łódki, trapezu, a nawet dziurki od klucza.



Prawo wyboru ale dla wszystkich

C o pewien czas można znaleźć w prasie komunikaty o konkursach na sztukę sceniczną, na wiersz, na scenariusz filmowy, na piosenkę. Można powiedzieć, że konkursy stały się nadzieją polskiej literatury (szczególnie konkurs ogłoszony przez Wydawnictwo Łódzkie, który dał podobno rewelacyjne wyniki). Wiąże się z tym nadzieję na zażegnanie swoistego impasu, w jakim znalazła się literatura w ostatnich latach.

Brak debiutów literackich na półkach księgarskich w ostatnich dwóch latach był — i jest nadal — zjawiskiem niepokojącym. Niepokojąco chude i nieciekawe są plany wydawnicze; szczególnie w okresie, kiedy klasika przestała być już finansową podporą wydawnictwa, a tłumaczenia literatury zachodniej siłą rzeczy trafiła do niewielkiego kręgu odbiorców. Egzemplum: długi spadek nakładów, wynoszący już dzisiaj przeciętnie około 4 tys. egz. jednego tytułu — dalszy — wbrew przewidywaniom — wzrost remanentów. Tylko w ubiegłym roku remanenty te wzrosły w hurtownym o poważną sumę przeszło stu milionów złotych.

Pamiętamy dobrze o naszych krajowych wydawnictwach, że średnio po wydarzeniach październikowych 1956 r. Powstał wówczas prawdziwy „mit szularda”. Wielu twórców zapowiadało publikację utworów, które nie mogły ujrzeć światła dziennego w poprzednim okresie. Czy nadzieje te zostały spełnione? Krytyka zasygnalizowała w omawianych dwóch latach zaledwie kilka pozycji, mających trwalszą wartość literacką i artystyczną. Wiele rzekanych wydawnictw — naszynekty — okazało się artystycznym niewypałem, było dość sporo pozycji nie należących się do publikacji ze względów pozaliterackich, gdyż przeciwnych naszej polityce kulturalnej i nie przyniosły żadnych korzyści. Ostatecznie państwowe wydawnictwa mają prawo wyboru i obowiązki prowadzenia określonej polityki wydawniczej i nikt z tego prawa ani obowiązku nie za nierzaz rezygnować.

Ostatnie próby w czasie sztormu

Na basenie krytyki w Gdyni oraz 6-krotnie na pełnym morzu we Władysławowie wyrobowano prototypową polską tratwę ratowniczą wyprodukowaną przez Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego. Tratwa pneumatyczna ma kształt 12-boku i może pomieścić 10 osób a w razie potrzeby nawet dwa razy tyle. Główną tratwę po wyrzuceniu za burtę statku samoczynnie nadmienia się dwukrotnie węgla ciągu 30 sekund. Jest ona wykomorowana i posiada dach. Na wyposażenie tratwy składają się m. in. rakiety sygnalizacyjne i pochodnie, zasoby wody do picia i jedzenia. Posiada ona również dwie kł. dryf-kotwice, które utrzymują tratwę w miejscu jej wyrzucenia. Tratwa zostanie poddana jeszcze dalszym próbom — razem już w warunkach sztormu. (PAP)

Przypominamy

Magazyn ilustr. „PRZYJACIEL ZOLNIERZA” — pismo zawierające podtytuł „WOJSKO I TECHNIKA SPORT” ukazało się w sprzedaży. Najnowszy numer zawiera wiele ciekawych artykułów i reportaży: o tajemnic (nie zbadań, lecz jeszcze!) bunkra Hitlera — do dzisiejszej Bundeswehry. Od mało znanych szczegółów bitwy stalin-strażkiej — do żab w basenie piwackim. Poza tym numer zawiera powieść o partii na faktach — o wybitnym oficerze radzieckiego wywiadu — dr. Sorge. Dwukrotnie zawiera szereg krzyżówek, łamigłówek. W przyszłych numerach będzie ich więcej.

Twórcy, występujący z pozycji obiektywnie słusznych, domagają się prawa wyboru w kulturze. Prawo takie musi być im zagwarantowane. Musi być zagwarantowane prawo wyboru takich treści i takich form, które stanowią dalszy etap rozwojowy literatury; jest rzeczą słuszną, aby ukazywały się dzieła, poszukujące nowych form i nowych treści, gdyż takie nowatorstwo jest warunkiem rozwoju literatury i kultury. Musi być zagwarantowane prawo wyboru po zycji klasycznych, stanowiących trwałą wartość w literaturze światowej, które pogłębiają naszą humanistyczną wiedzę o świecie i człowieku. W równej mierze musi też być zagwarantowane prawo wyboru tych dzieł, które stanowią o postępie ludzkości, obrazują wielki nurt przemian społecznych. Rzecz tylko w tym, do jakiego adresata kierować wydane dzieła, jak regulować politykę nakładów, jakie stosować metody propagandy i popularyzacji nowych edycji. To stanowi o polityce wydawniczej. Bez rozsądnej i zdecydowanej polityki prawo wyboru stanie się fikcją.

Jest sprawą jasną i chyba nie podlegającą dyskusji, że arcydzieła literatury światowej winny ukazywać się w największych, najbardziej masowych i przystępnych nakładach. Jest również sprawą jasną, że w podobnych nakładach powinna ukazywać się literatura światła walcząca, światła postępu, literatura głosząca ideały humanizmu, oparta o filozofię materialistyczną. Dla dobra twórców i grup o szerszych zainteresowaniach intelektualnych niezbędne są również edycje dzieł i tłumaczenia książek, wyrażających inną filozofię, chociażby nawet sprzeczną z ideologią państwa budującego socjalizm. Wydaje się, że w ostatnich latach książek takich ukazało się sporo, że nadrobiona została dotkliwa w tej mierze luka; plany wydawnicze na najbliższy rok za pełnią też lukę jeszcze bardziej.

Jest jednak rzeczą trudną do zrozumienia, dlaczego nasza krytyka forytuje wyraźnie książki, siłą rzeczy przeznaczone dla większego kręgu czytelników, natomiast pomija milczeniem te pozycje, które winny trafić do jak najszerszego odbiorcy. Sądzicie recenzje określonych tytułów, polemiki w czasopiśmie i gazetach, audycje radiowe i telewizyjne zdolne są wytworzyć wokół tych książek klimat, którego wydawcy, ba — sami autorzy nie zawsze sobie życzą.

Odbiorca także musi mieć prawo wyboru, a wydaje się, że niektórzy nasi publicyści i autorzy zbyt łatwo o tym zapominają. Przypomnijmy więc tę prostą i niewątpliwą prawdę: nie ma literatury bez odbiorcy. Jesteśmy skłonni do kontrastów: po okresie zbiorowej mody na realizm socjalistyczny nadchodzi okres zbiorowej pogoni za literaturą abstrakcyjną, uduchowioną, psychopatyczną. Debiuty — zarówno prozatorskie, jak poetyckie — z reguły idą tylko w tym kierunku; żaden inny nie ma prawa istnienia. Krytyka rejestruje tylko ten kierunek twórczości, niektórzy wydawcy tylko ten kierunek biorą pod uwagę. W rezultacie odbiorca, czytelnik skazany jest tylko na literaturę jednokierunkową, tylko o niej jest informowany. Nikt nie nakłada książek, nawet tłumaczeń słynnych bestsellerów, są tego wymownym dowodem: masowy czytelnik zniechęca się nie tylko zwykłą ceną książki, on protestuje na swój sposób przeciwko pogwałceniu prawa jego wyboru. Jest to rodzaj protestu u nas zapomniany, ale aktualny na całym kulturalnym świecie: czytelnik nie kupuje książki, która mu się nie podoba. Prywatny nakładca po trafi zrozumieć do ostrzeżenia i zastosować się do życzenia czytelnika. Czy potrafią to zrozumieć nasi państwo i spółdzielczy wydawcy?

Jeśli twórcy domagają się swobodnego prawa wyboru — mają rację i racja ta znalazła ostatnio jeszcze jedno oficjalne potwierdzenie w referacie członka Biura Politycznego KC PZPR, Jerzego Morawskiego,

wyłoszonym na Krajowej Narodzie Działaczy Kulturalno-Oświatowych w Warszawie. Ale rację ma również odbiorca dzieł literackich, gdy dopomina się o swoje prawo wyboru — prawo jeszcze bardziej istotne. Niech ma on do dyspozycji szeroki wachlarz kierunków literackich, niech wybiera. Zbyt długo pozbawiony był tego prawa, aby dziś znowu ograniczać jego swobodę według dość snobistycznych gustów cienkiej warstwy elity intelektualnej. Ostatecznie czytelnik jest ostatnią i decydującą instancją.

Leszek GOLIŃSKI

Coraz mniej niewykrytych przestępstw

W czasie wtorkowej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO ppłk B. Cader poinformował dziennikarzy o działalności Milicji Obywatelskiej w 1958 r. w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli chodzi o przestępstwa kryminalne, to można mówić zarówno o ich spadku w porównaniu z 1957 r. o 80, jak i lepszej operatywności służby śledczej. Ilość przestępstw kryminalnych spadła z 22.064 w 1957 r. do 21.974 w 1958 r. Procent wykrywalności wzrósł z 68,3 do 76,6. Na uwagę zasługują szczególnie ujawnienie w 91,7 proc. sprawców 41 popełnionych w 1958 r. zabójstw. Odpowiednie dane dla 1957 r. — 85,7 proc. w 35 sprawach.

Zmniejszyła się liczba wyczynów bandyckich prawie o 1/2 — ze 129 w 1957 r. do 94 w 1958 r., przy wzroście ich wykrywalności 63,4 proc. do 71,9 proc. Wykryto prawie dwukrotnie więcej włamywaczy na zmniejszoną w porównaniu z 1957 r. (1161) liczbę przestępstw tego rodzaju popełnionych w ub. roku (872). Nastąpił wyraźny spadek włamań (o 24,9 proc.) i to zarówno na szkodę gospodarki społecznej jak i prywatnej.

Niepokoju natomiast utrzymująca się prawie na tym samym poziomie ilość kradzieży. Na 12.507 zgłoszonych w ub. roku wykryto w 65 proc. sprawców. Przeszło połowę tych kradzieży popełniono na szkodę gospodarki społecznej — udało się zresztą je ujawnić w 75,2 proc. W wypadku poszkodowanych osób prywatnych odnotowano — ogólnie rzecz biorąc — co drugiego złodzieja. Suma strat poniesionych w sektorze społeczno-prywatnym i prywatnym na skutek złodziejstwa wzrosła z 22,6 mln. zł do 24,3 mln. zł. Ogólna zaś suma szkód wyrządzonych społeczeństwu przez różną kategorię przestępstw dochodzi do 65,5 mln. zł (68,7 mln. zł w 1957 r.).

Poczesne miejsce zajęły w ub. roku przestępstwa gospodarczo-urzędnicze, których notuje się poważny wzrost: z 585 na 953. Straty z tego tytułu oblicza się na ok. 14 mln. zł. Podobnie wysokie szkody wynikły na skutek 578 podpałów — 18,6 mln. zł. Sprawców wykryto w 73 proc.

Zanożowano znacznie więcej oszustw (460), fałszerstw (298), przestępstw karno-skarbowych (125) i wypadków uprawiania nierządu (191).

Ogólnie rzecz biorąc — zostało popełnionych w całym województwie 206.561 różnych wykroczeń. Skierowano ponad 55 tys. zarządzeń do kolegiów orzekających i wystosowano ponad 151 tys. mandatów. (emp)

„Mówiący“ telefon

Profesor Tadeusz Kuliszewski, kierownik Katedry Urządzeń Teletransmisyjnych Politechniki Wrocławskiej (na zdjęciu) opracował prototyp tzw. głośno-mówiącego aparatu telefonicznego, nie posiadającego tradycyjnej słuchawki. Pierwszy model zbudowany na lampach elektronowych z zasilaniem z sieci nie zadowolili konstruktora. Obecny model na tranzystorach nie wymaga osobnego zasilania — wystarczy podłączyć go do zwykłej sieci telefonicznej.



CAF — fot. Grzęda

W PRZODUJĄCYM PGR



Państwowe Gospodarstwo Rolne Żytowiecko (pow. Gościński) zajęło za rok gospodarczy 1957/58 1 miejsce w skali ogólnokrajowej osiągając ponad 1.800 tys. zł czystego dochodu. (Zysk z produkcji roślinnej ok. 600 tys. zł). Dobrze osiągnięcia gospodarstwa (33 q pszenicy, 21 q żyta, 35 q jęczmienia, 33 q owsa, 300 q buraków cukrowych z ha, 3.807 litrów mleka średnio od krowy rocznej) oraz duża wydajność pracy załogi gospodarstwa dały w efekcie roczny zysk na 1 zatrudnionego pracownika w kwocie ponad 23 tys. zł.

Na zdjęciu: Owczarnia PGR-u liczy około 600 sztuk owiec rasy merynos polski. CAF-fot. Grzęda

„Poufny memoriał niemiecki z roku 1937“

Nakładem „Wydawnictwa Pożnańskiego” ukazał się druk „Poufny memoriał niemiecki z roku 1937 — o położeniu powiatu glogowskiego”. Autorzy „memoriału” — hitlerowski landrat i kierownik powiatu glogowskiego przyznają sami, że przedstawiona w tym dokumencie sytuacja powiatu jest znamieną dla całości tzw. wschodnich obszarów Rzeszy Niemieckiej. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem była tam trwająca od połowy ubiegłego stulecia masowa ucieczka Niemców (tzw. Ostflucht) spowodowana pogłębiającym się regresem gospodarczym tych ziem. Upadek gospodarczy ziem na wschód od Odry i Nysy ilustrują najlepiej przytoczone w „memoriale” cyfry. Okazuje się, że w roku 1936 wartość produkcji przemysłowej tych ziem stanowiła zaledwie 6,4 proc. wartości produkcji całego przemysłu niemieckiego, liczby obalają także lansowaną uprzednio przez zachodniomemiecką propagandę rewizjonistyczną tezę o znaczeniu Ziemi Zachodnich jako spichlerza żywnościowego dla całych Niemiec. (PAP)

FILM

Strzał przytłumiony

Tytuł filmu: „Ostatni strzał” sugeruje, że jest to jeszcze jeden powrót do lat okupacji. Nie chcę twierdzić, że tematyka okupacyjna nie interesuje już naszego widza (nikt zresztą nie prowadzi u nas systematycznych badań nad odbiorem filmu, co jest sprawą nader dziwną wobec faktu, że istnieje przecież u nas tylko jedno scentralizowane biuro wynajmu). Łatwo można jednak zauważyć, że tematyka okupacyjna interesuje nas dziś inaczej niż kilka lat temu. W miarę upływu lat rośnie bowiem liczba widzów, która nie przeżyła okupacji, i dla której okres ten jest tylko historią. Z faktem tym winni liczyć się również twórcy.

Wracamy jednak do „Ostatniego strzału”. Akcja filmu dzieje się współcześnie. Upraszczając nieco sprawę można powiedzieć, że jego dramata, którego jesteśmy świadkami, wypływa z konfliktu człowieka z czasem. Mężczyzna który tuż po wojnie trząsł całą okolicą, wraca znowu do więzienia i zauważa, że dziś już nie czyni na ludziach takiego wrażenia jak dawniej. Nie jest to jednak film o zwolnionym przestępcy; konflikt bowiem sięga o wiele głębiej. Na ekranie obserwujemy dramat człowieka, dla którego czas zatrzymał się w miejscu 16 lat temu.

Tak pomyślny scenariusz (piora Schar-Rylskiego) dał — moim zdaniem — okazję do nakreślenia filmu dużej klasy. „Ostatni strzał” mógł być czymś w rodzaju „La Strady” czy naszego „Kanału”, mógł bowiem z równą siłą wstrząsnąć widzem głębią ludzkiego dramatu. Film Rybkowskiego jest dobrym filmem, brak mu jednak drażliwości intelektualnej a także dramatycznej.

Oto przykłady.

Niedopracowana reżysersko i dramaturgicznie jest kluczowa scena, kiedy Ziarno zabija z zemsty Składzka. Już sama sceneria prosiła się o nadanie tej scenie dramatyczniejszego wyrazu. Nie wykorzystano w pełni efektu wesołej, czasowej zabawy, podczas której, wśród rozbawionych ludzi, rozgrywa się dramatyczna walka na śmierć i życie. Kontrast ten stwarzał wspaniałe możliwości reżyserskie, które nie zostały wykorzystane w pełni.

Wartości intelektualne niweczy głównie zła koncepcja aktorska obu głównych postaci. Jaskielicz jako Ziarno wygląda zbyt diabolicznie; usiłuje wygrać grozę mimiką, nieco naiwnie, tak, jak sabotażysta, w produkcyjniku z lat ubiegłych. Taka koncepcja aktorska nie wzbogaca roli, przeciwnie: wprowadza dłużyzny. Podobnie jest z Julskim (Składzka). Jego koncepcja sprowadza się do ustawicznego okazywania strachu, co w końcu zaczyna nużyć, a nawet śmieszyć mniej czulego na sens filmu widza. Oczywiście — Składzka boi się Ziarna. Ale człowiek, nawet śmiertelnie przerażony, nie poprzestaje na ustawicznym trzęsieniu się ze strachu; wspaniałe przykłady widzieliśmy w „Cenie strachu”. Ta jednostajność potraktowania roli znów spłyca walor intelektualny filmu.

Nie sprowadzałbym jednak całej winy do aktorów; zadaniem reżysera jest wskazać i wypracować nawet koncepcję roli — dopiero w tym miejscu zaczyna działać aktor.

Bardzo dobrze wypadł natomiast Karewicz jako sierżant milicji. Grał — w odróżnieniu od pozosta-

Zdobyli tytuł najlepszej załogi w kraju

Mosińskie Zakłady Ceramiki Budowlanej otrzymują w najbliższą sobotę sztandar przechodni w nagrodę za uzyskane wyniki we współzawodnictwie w III kwartale o tytuł najlepszej załogi w kraju. Jest to już czwarty z kolei sztandar, uzyskany przez Mosińskie Zakłady. W ubiegłym roku załoga wyprodukowała dodatkowo prawie 1.200 tys. różnych jednostek ceramicznych i wypracowała ponadplanowy zysk w wysokości 726 tys. zł. W nagrodę za rzetelną pracę załoga otrzymała fundusz zakładowy, prawdopodobnie w wysokości 350 tys. zł.

Kiedy zakończona zostaną różne inwestycje, montaż kotła i przebudowa kotłowni, cegielnia dostarczy w ciągu bieżącego roku o 5 mln. jednostek ceramicznych więcej niż dotychczas. Zależąc to będzie jednak w dużej mierze od lepszej pracy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które — jak dotychczas — z opóźnieniem wykonuje swe roboty przy montażu i budowie kotłowni. (1)

lych — dyskretnie. Urszula Modrzyńska jako kelnerka miała jedną ze swych najlepszych ról: jej dotychczasowe kreacje liryczne były o wiele lepsze. Film nie jest zły. Rybkowski jako reżyser potrafił m. in. znakomicie wykorzystać plener jezior mazurskich. Ale z tego świetnego scenariusza mógł powstać film znakomity. I oto mam do Rybkowskiego słowa.

Przy okazji kilka słów o innych nowych filmach polskich. „Zamach” jest sfałszowaną opowieścią o zamachu na Kuchelę. Przyznam się, że wyświetlana przed nim dokumentalna krótkometrażówka o tymże zamachu w wariancie mnie silniejsze wrażenie. „Zamach” jest rozwlekły, i nie bardzo wiadomo o co chodzi: o pokazanie samej techniki zamachu, czy też przeżyć jego bohaterów.

„Zadzwonił do mojej żony” — to niby-komedia, kolorowa dosłownie i w przenośli, uśmiechnięta grzechotka. Ktoś napisał, że przypomina widowiskową z Polski. Podpisuję się obiema rękami pod takim zdaniem. Zwiastuje, że na drugiej stronie tejże widowiskówki nie wpisano żadnej treści poza zdawkowymi pozdrowieniami.

Janusz BINIEK

Z N. Tomyśła na sale operacyjne całego świata

16 krajów, w tym m. in. Jugosławia, Turcja, Czechosłowacja, Rumunia, zaopatrują się w wyrobki Fabryki Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyślu. Obecnie przygotowuje się w tej fabryce pierwsze w tym roku transporty różnego rodzaju narzędzi chirurgicznych dla Australii, Egiptu, Brazylii i kończy ostatecznie prace związane z uruchomieniem nowej produkcji.

W przyszłych latach produkcja „Chify” jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż plany przewidują rozbudowę i modernizację zakładu. Obecnie buduje się tu piece mufowe ułatwiające dokładne nagrzewanie odkuwek i usuwanie tzw. zgorzeliny, a więc tym samym umożliwiające uzyskiwanie lepszej jakości narzędzi. Najbliższe miesiące przyniosą uruchomienie działu odlewnictwa z odlewami narzędzi, wykonywanych mniej czasochłonną metodą.

Zgodnie z uchwałą Rady Robotniczej kierownictwo fabryki zaczęło tworzyć kooperacyjne punkty chałupnicze na wsi. Ta nowa forma produkcji polegać będzie na tym, że fachowcy zamieszkali w powiecie otrzymują z fabryki odpowiednie maszyny i surowce do produkcji półfabrykatów, które następnie zostaną wykańczone w zakładzie. Korzystanie z tego rodzaju kooperacji umożliwi zwiększenie i potaniecie produkcji, gdyż odpadnie konieczność budowy nowych hal i różne inne koszty. Byłoby więc wskazane, by tego rodzaju formy kooperacji stosowały inne zakłady. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakim byłoby to udogodnieniem zwłaszcza dla kobiet, które mogłyby wytwarzać różne artykuły w domu, w chwilach wolnych od zajęć w gospodarstwie. (1)

Dylemat chodzieskiej „Porcelany“

Dwie fabryki nadają ton życiu Chodziesy: znana — także poza granicami kraju — Fabryka Porcelany oraz Porcelitu. Poważna część mieszkańców miasteczka (i okolic) znajduje w nich pracę i chleb. Z ich dalszym rozwojem wiąże swe plany życiowe dorastająca młodzież. Szczególnie z Fabryką Porcelany. Położona w dobrym punkcie tuż obok dworca (bliżej do pracy), mająca ciekawą, urozmaiconą produkcję (kilaset asortymentów) oraz intratny eksport i dbająca o załogę (z rozmachem prowadzone budownictwo mieszkaniowe) kierownictwo, jest bardzo atrakcyjna jako pracodawca, z którym warto wiązać swój los na stałe.

Jakie fabryka ma przed sobą perspektywy? Co przyniesie jej przyszła 5-lata?

Mimo, iż kupno talerza lub filiżanki jest jeszcze dla niejednej gospodyni nie lada problemem a wyroby chodzieskie idą na rynek jak woda, Fabryka Porcelany i w przyszłej 5-lacie nie przekroczy jeszcze zakłętą granicę 2,5 tysiąca ton rocznej produkcji. Naturalnie, pewne odchYLENIA w górę lub w dół są możliwe, lecz zależą wyłącznie od wagi wytworzonego asortymentu. Praktycznie biorąc fabryka uzyskuje już pułap swych zdolności produkcyjnych i dalej rozwijać produkcję w obecnych warunkach technicznych nie może.

Na pierwszy rzut oka, wydawałoby się, iż jest przeciwnie. Fabryka pracuje przecież tylko na jedną pełną zmianę (drugiej 10 proc.). W pozostałych 16 godzinach urządzenia stoją nieczynne. Cóż więc przeszkadza ruszyć z produkcją np. na dwie pełne zmiany i podwoić ją?

Otóż wielkość produkcji limitowana jest przepustowością pieców. A fabryka ma piec starej konstrukcji, komorowe. Wyglądają one jak pokoje bez okien z dużymi kominami. Układają się w nich na pewien ściśle określony czas formowane z surowej gliny talerze, dzbanki, spodki itp., gdzie się w wysokiej temperaturze wypalają. Pojemność takich pieców jest ograniczona a czasu wypału skrócić nie można. Można jedynie ciśnień ustawiać talerze i filiżanki w piecach, uważając przy tym, żeby się nie pozelepały, nie porysowały bądź potłukły, jak również, żeby się ze wszystkich stron równomiernie wypaliły, zachowały oryginalną przezroczystość i dźwięk. Walka o ilość nie może przecież odbywać się kosztem jakości. I w tej dziedzinie zatem rezerwy wzrostu produkcji są raczej ograniczone. Siegnięto jednak m. in. do nich w roku ub. przy krzaczając o kilka procent roczny plan.

Aby fabryce stworzyć szersze perspektywy rozwoju, trzeba zburzyć do fundamentów wszystkie piece a na ich miejscu postawić nowe, innej konstrukcji. Byłyby to tzw. piece tunelowe z ruchomą taśmą. Z jednej strony tunelu — pieca, robotnik stawiałby na taśmie surowe formy, a z drugiej zdej mował z niej gotowe wyroby.

Niestety, chcąc od razu zburzyć stare i postawić nowe piece, trzeba by na długi czas zamknąć fabrykę. A tego się zrobić nie da, bo fabryka daje bądź co bądź bardzo poważny procent krajowej produkcji porcelany stołowej i technicznej, której na rynku brak, nie mówiąc już o dewizach. Dlatego przebudowę pieców odsuwa się na lata 1965—66, to jest do chwili, gdy ruszy nowa fabryka, której budowę rozpocznie się już w tym roku tuż obok starej. W 1964 roku ma ona dać pierwszą produkcję wartości ok. 8 mln. zł, a później — z każdym rokiem więcej. Wtedy być może — część załogi starej fabryki można będzie przesunąć do nowego zakładu, a stary spokojnie przebudowywać i modernizować.

Przyszła 5-lata przyniesie starej fabryce innego rodzaju nowość: mianowicie przestawie nie połowy produkcji z por-

WARSZAWSKI KARNAWAŁ



Na balu w „Bristolu“ odbył się pokaz Domu Mody „Teli-mena“ z Łodzi.

CAF. Fot. - Barącz

celany technicznej na laboratoryjną. Oznacza to zanik ciężkich wagowo asortymentów na rzecz drobnych, lekkich i wcale nie mniej skomplikowanych a więc bardziej pracochłonnych. Ilość produkowanej porcelany stołowej nie ulegnie natomiast zmianie przez całą 5-latkę. Poprawi się tylko jej jakość i estetyka wykonania.

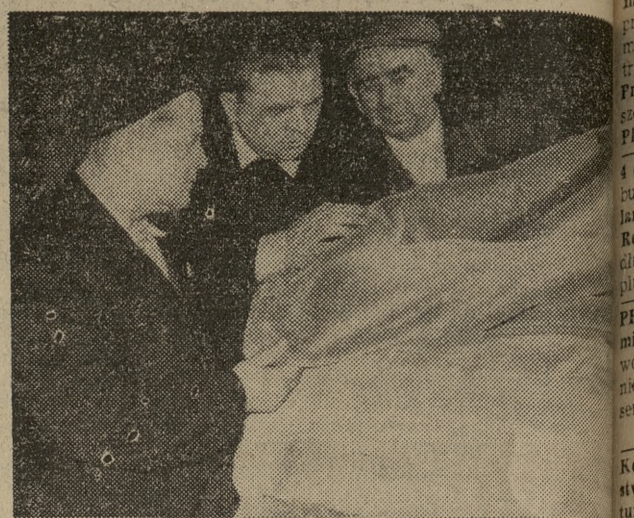
W tej dziedzinie plany fabryki są bardzo ambitne. Szczególnie od chwili, gdy scementował się silny kilkudziesięcioosobowy fabryczny ośrodek wzorujący, a o kształcie zastaw stołowych decydują zdolności plastyczne. Artystyczne koncepcje ośrodka pozwolą także rozszerzyć eksport porcelany stołowej.

Wbiegając myślą naprzód, czasem i o dwie 5-latki, samorząd robotniczy i kierownictwo drapie się po głowie, spoglądając w bliższą przyszłość: w rok 1959—60. Produkcji, bez szkody dla jakości, wybitnie zwiększyć się nie da. Centralny Zarząd widocznie uznaje ten fakt, gdyż plan roku 1959 ustalił na poziomie nieco tylko wyższym od planu roku ubiegłego, lecz niższym od faktycznego wykonania. Wychoząc jednak, ze słusznego założenia, że przecież załoga z każdym rokiem nabiera wyższych kwalifikacji, a znana sobie na wylot produkcję usprawnia — zaostriży warunki. Ich obiektywna wymowa jest taka: chcąc w roku 1959 lepiej zarabiać — zwolnijcie kilkudziesięciu ludzi, róbcie taniej i mądrzej. Wtedy płaca podskoczy średnio o 300 zł.

Rozpoczęła się szeroka dyskusja, ktoż bowiem nie chciałby lepiej zarabiać. Odbyła się jedna narada, druga. Szukano odpowiedzi na pytanie: zwolnić ludzi, czy też może uda się wykryć ukryte rezerwy i zwiększyć produkcję? Wtedy można by i ludzi nie zwalniać i 300 zł dostać! Wentylowano każdą cyfrę, każdy dział i placówkę. Nie obyło się przy tym bez ostrej wzajemnej krytyki osób, nawiązków, organizacji i ujemnych zjawisk w fabryce.

Dyskusja ta jeszcze się nie zakończyła. Trwa nadal. Niemniej już obecnie wiadomo, że istnieją realne możliwości podciągnięcia planu produkcji o 1,9 proc., a wartościowo — drogą zwiększenia nakładu robocizny i produkowania wyższych gatunków wyrobów — nawet o 4,8 proc. Dodając do tego inne drobniejsze zamierzenia i usługi, można będzie utrzymać zatrudnienie w stosunku do planu o ok. 50 osób więcej. A więc, obędzie się bez przykrej operacji. Chyba, że ktoś — jak to się mówi — ma dwie lewe ręce i na robotę bimba. Takiego pracownika żadna fabryka długo trzymać nie będzie.

Piotr CHOJNACKI



Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu to zakład, w którym produkuje się sztuczne futra tzw. misie. Dotychczas wyprodukowano ok. 80 tys. mb. tkaniny w różnych kolorach: srebrnym, szarym, brązowym, rdzawym, różowym i białym. Plan na rok 1959 przewiduje wyprodukowanie ok. 60 tys. „Misia“. Do roku 1965 produkcja ta zostanie podwojona, dzięki przewidzianej znacznej rozbudowie bryki.

Na zdjęciu: Klasyfikator gotowych wyrobów Paweł bierski, kierownik wykończalni Zygmunt Arnold i kontroler międzyoperacyjny Józef Górski oglądają wyprodukowaną tkaninę futerkową.

CAF-fot. Grzegorz

Polonica w ZSRR

„KUCHNIA POLSKA“

MA POWODZENIE W MOSKWIE

Ożywiony ruch panuje stale w dziale polskim księgarń wydawnictw krajów demokracji ludowej w Moskwie. Co tydzień polski dział otrzymuje z Warszawy po kilka tysięcy książek.

Które spośród polskich książek cieszą się największym powodzeniem? Przede wszystkim — słowniki, zarówno języka polskiego jak polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie. Duży popyt jest na literaturę piękna. Ostatnio wzrosło zainteresowanie literaturą techniczną, dziełami z dziedziny fizyki i matematyki. Wielkie powodzenie zyskała „Kuchnia polska“, po którą chętnie ustawili się w kolejce.

W sklepie zorganizowano dział przyjmowania zamówień na książki przygotowywane do druku przez polskie wydawnictwa. Przyjmuje się tam również zamówienia na książki wydane w Polsce dawniej.

„PIEŚNI PRZEZNACZONE DLA WIARY KATOLICKIEJ“

W WILNIE

„Pieśni przeznaczone dla wiary katolickiej“ — taki tytuł nosi zbiór pieśni Salomona Sławoczyńskiego, napisany na początku XVII wieku — i ostatnio wydany w Wilnie staraniem Wydawnictwa Literatury Politycznej i Naukowej.

Pierwsze i jedyne wydanie tej książki, która jest zbiorem pieśni religijnych przełożonych z łaciny i języka polskiego na język litewski, ukazało się w Wilnie w 1646 r. Zbiór ten, bardzo cenny dla historii literatury litewskiej, jest wielką rzadkością bibliograficzną. W 1930 r. K. Estreicher w swojej „Bibliografii Polskiej“ podał, że jedyny egzemplarz „Pieśni“ Sławoczyńskiego znajduje się w zbiorach biblioteki Tarnowskich w Dzikowie.

Unikat ten znalazł się po wojnie w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie i ostatnio

prośbę Uniwersytetu Wileńskiego Biblioteka wykonała dla mikrofilm „Pieśni“, a później pożytyła w celach wydawniczych oryginał na okres pół roku.

ZBIÓR NUT — UNIKAT

Cenną przesyłkę otrzymał dawno Instytut Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteka Wydziału Filologicznego, która przechowywany jest w rękach Biblioteki Naukowej Uniwersytetu Lwowskiego. Ten na świecie zbiór zawiera 250 stronach nuty na lutniach i tańców z XVI wieku. Są zapisane tabulaturo — dawno zapomnianym systemem, w którym dźwięki są oznaczane łacińskimi literami, dla których trwania — znacznymi wianami nad linijkami. Pieśni zapisy w zbiorze pochodzą z 1555.

„LITWA RADZIECKA“ W WILNIE PO POLSKU

Ludność polska zamieszkała Litwie nie miała dotychczas okazji zapoznać się — przynajmniej w jakiejś popularnej formie — z dziełami literatury polskiej. W języku polskim — z dziełami literatury polskiej. W języku polskim — z dziełami literatury polskiej.

PIERWSZY TOM SŁOWNIKA POLSKO-UKRAIŃSKIEGO

W księgarniach na Ukrainie zaczął się w sprzedaży pierwszy tom słownika polsko-ukraińskiego. Jest to dzieło, które ma być pierwszym z serii. Nad ułożeniem tego słownika pracowali naukowcy z Lwowskiego Instytutu Nauk Społecznych Akademii Ukrainiejskiej SRR. Słownik wydany był we Lwowie.

Odpowiedzi § PRAWNIKA

Plac Wielkopolski. Przepisy art. 7 i 8 ustawy z 28 III 1958 r. o funduszu zakładowym na rok 1958 (Dz. Urz. nr 18, poz. 74) przewiduje, iż część środków funduszu zakładowego z roku 1958 przeznaczona jest na nagrody i świadczenia dla pracowników (m. in. tzw. 13 pensja).

Sposób podziału tych funduszy należy do uprawnień poszczególnych przedsiębiorstw, przy czym kwoty te winny być dzielone według układu pracy.

Stanisław Szymański — Chodziesz. W sprawie ustalenia wysokości na leżytego czynszu, powinien zwrócić się Pan do Prezydium Rady Narodowej, jako władzy czynszowej. Od decyzji, wydanej przez prezydium, służy stronom prawo wniesienia odwołania do odwoławczej komisji czynszowej. Prawomocna decyzja władzy czynszowej wiąże tak lokatora, jak i właściciela.

Wysokość czynszu zależy przede wszystkim od źródeł utrzymania Pana oraz rodziny Pana.

Z załączonego kontraktu wynika, iż ojciec Pana sprzedał gospodarstwo w 1926 r. osobom, które nie zalicza się do spadkobierców. Dzieci dziedziczą jedynie ten majątek, który stanowi własność spadkodawcy w chwili jego śmierci.

Z tych względów z gospodarstwa powyższego nie będzie Panu nie należało się, gdyż nie wchodzi ono do masy spadkowej, po Panu ojcu.

P.S.: Prosimy podać dokładny adres, prześlemy kontrakt notarialny.

ANTONI MARCZYŃSKI



— Teraz mówi Jakub Curr. Czym mogę służyć? — spytał tonem przesadnie grzecznym. — Z kim mam przyjemność rozmawiać?

— Przyjemność? Hu, hu, hu, hu, — zarechotał dziwny baryton, ale zaraz porzucił jowialność. — Gadasz z hersztem potężnej szajki, która dzisiejszej nocy skidnapowała twego nieznosnego pędraka! Jeśli chcesz ujrzeć go żywym a nie utopionym, nie waz się zawiadomić policji! Zadnej! Ani Stanowej, ani Ef-Bi-Ajl Rozumiesz? Odpowiedz!

— Tttak, rozumiem, — odparł pobladły Jakub Curr, a jego lewa dłoń, trzymająca cygaro, zaczęła dygotać jak w febrze. — Spełnię wasze żądanie, lecz nawzajem muszę żądać, prosić, błagać, aby mój synek nie znalazł żadnych...

— Nie umrze z głodu ten utuczony żarłok, — wtrącił tajemniczy rozmówca. — Na zdrowie mu wyjdzie, jeśli będzie na diecie przez kilka dni.

— Kilka dni? Okropność! Ile mam zapłacić, by syn wrócił tu dzisiaj?

— Dzisiaj? Nie, nie, to niemożliwe.

— Czemu? Nie było dość czasu na wywiezienie go aż tak daleko, by...

— Dziś zakładnika nie oddamy i koniec! — przerwał tamten stanowczo. — Dzisiaj jest niedziela, banki, są zamknięte i pan nie może przygotować dziś w gotówce tak wielkiego okupu, jakiego my chcemy zażądać!

W tej chwili Rafał Królik podszedł cichutecznie do

milijonera i wręczył mu kartkę papieru, na której napisał przed chwilą: „Radzę przeciągać rozmowę z nim jak najdłużej. Ja próbuję zbadać, skąd on telefonuje“. Potem na palcach wybiegł z hallu do dalsi, a stamtąd zajrzał do kuchni. Chciał, żeby Jonasz zaprowadził go natychmiast do innego publicznego aparatu telefonicznego, z którego można by zainterferować centralę w mieście, jaki numer rozmawia obecnie z Jakubem Curr'em, lecz jak na złość nie udało mu się nigdzie ani Jonasza, ani Melanii, kucharki.

— To bardzo podejrzanie, że oni opuścili swój posterunek przy piecu, choć ja jeszcze nie skończyłem śniadania, — mruczał Rafał niezadowolony. — Może to właśnie Jonasz porwał tego wierzgającego smarkacza i teraz telefonuje do jego forsistego papy skądś tutaj w pobliżu, może nawet z tego samego budynku!

Kiedy wracał do hallu, zabrzmiął tam rozdzierający okrzyk niewieści.

— Biada ci, zbroju, jeśli skrzywdzisz Dżimla — tyle Rafał dosłyszał.

Histeryczny ten wybuch podzielał zaraźliwie inną kobietę, a echa ich wrzawy, dosłyszane snąc przez telefonującego do Jakuba przestępcę, spłoszyły go i skłoniły do przerwania rozmowy, którą bogactwo przyciągał jak mu doradzano.

— Zadzwońcie znowu wieczór, albo w nocy, by obgadać z panem szczegóły wypłaty okupu, jaki musimy dostać, — zahuczał. — Tylko ostrzegam, nie waz się zawiadamić policji, albo Dżimm pójdzie na śmierć z kamieniem u szyi!

— Biada ci, zbroju, morderco! — wrzasnęła jedna białogłowa, druga zawtórowała jej płacziwie. — Rzućcie Dżimla! — a trzecia zarzucała beczynność przedstawicielowi poci rzekomo silniejszej. — Czyż nikt z was nie zdobędzie się na akcję godną mężczyzny? Moi indiańscy przodkowie zawsze potrafili wytropić koniokradów!

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika mechanika z 6-letnią praktyką na stanowisko kierownika zakładu metalowo-drzewnego w Grodzisku Wlkp. zatrudnia natychmiast Nowotomskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Nowym Tomysku. Zgłoszenia z życiorysem kierować pod adresem PHD „Jubiler”, Poznań, Plac Wolności 3. K560

4 cieśli, 1 zduna od dnia 15. II. 1959 r. do prac budowlanych w terenie zatrudni Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegniewie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie plus 18 zł delegacji. K646

PHD „Jubiler” przyjmie zaraz mistrza zegarmistrzowskiego na kierownika punktu usługowo-zegarmistrzowskiego w Poznaniu. Uposażenie stałe 2.500 zł. Zgłoszenia kierować pod adresem PHD „Jubiler”, Poznań, Plac Wolności 3. K642

Konduktorów na linie towarowe przyjmie Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Towarowo-Spedycyjna, w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9. K701

Poszukujemy zaraz meliorantów oraz geodetów tylko z wyższym wykształceniem. Biuro Proj. Wodno-Melioracyjnych, Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 138. K720

Trzech inżynierów z długoletnią praktyką w budownictwie na stanowiska starszych inspektorów, jednego ekonomistę na stanowisko działu kontroli oraz zastępcę głównego księgowego ze znajomością zagadnień finansowych i kredytowania przedsiębiorstw zatrudni natychmiast Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia wraz z życiorysem i przebiegiem pracy zawodowej kierować pod wyżej podanym adresem lub osobiście pokój 33. K719

Farmaceutów zatrudnimy zaraz w aptekach znajdujących się w Stargardzie, Łobezie, Goleniowie i w innych miejscowościach, woj. szczecińskiego. Farmaceuti podejmujący pracę w aptekach woj. szczecińskiego mają zapewniony dodatek terenowy w wysokości 600—700 zł miesięcznie, zwrot kosztów przeniesienia oraz mieszkanie z nowoczesnego budownictwa. Oferty składać do Szczecińskiego Zarządu Aptek w Szczecinie, ulica Plk. Wętkowskiego 1/2. Również zapewniamy zwrot kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania do Szczecina i z powrotem farmaceutom przyjeżdżającym do Zarządu celem omówienia na miejscu warunków pracy i wynagrodzenia. K710

Praca

Potrzebny szwajcar i pracownik do gospodarstwa (samotni). Stachowiak, Gurowo 2, stacja kolej. Koscian, 5 min. od dworca. 6679g

Chłopiec starszy do posylki i lekkich prac potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 6740g.

Warsztat ślusarsko-mechaniczny przyjmie ucznia w naukę. Poznań, Krautholza 13. 6799g

Do lekarza potrzebna dochodząca pomoc domowa (chętnie rencistka). Poznań, 23 Lutego 2 m. 11. 6807g

Potrzebna gosposia do maizniwa z 4-letnim dzieckiem. Kropacz, Poznań, 23 Lutego 10 m. 5, tel. 17-00. 6822g

Potrzebna pomoc domowa na stałe do 4 starszych osób, najchętniej ze wsi. Poznań, Zagonowa 13a (Winogradi). 6826g

Maszynistka poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 6830g.

Uczni szewskich przyjmie. Poznań, Dzierżyńskiego 61. 6836g

Rutynowana dziewczarka poszukuje pracy chałupniczej. Własny aparat trykotarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 6853g.

Tańców uczyć (rock, samba, rumba). Poznań, Mielkiewicza 27 m. 7. 6804g

Jarocin! Korepetycje matematyki i fizyki udzieli. Wiedomość: Szkoła Metalowa. 2972p

Fortepian (skrzypki) krzyżowy kupię. Oferty z opisem i ceną przysłać do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 2958p.

Kupię zaraz ciągnik „Urus” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6732g.

Kupię koła zapędowe i inne części od motoru na ropę 14 KM „Kramer” lub „Giltner”. Marian Stancik, Perzyny, poczta Zbąszczyń, pow. Nowy Tomysk. 6742g

Kupię motor elektryczny 1 kW lub 1,7 kW. Warsztat naprawy obuwia na miokrogumie, Poznań, Kraszewskiego 1. 6787g



Dnia 1 lutego 1959 r. zasnął w Bogu, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojczulek, brat, wujek i dziadek, sp.

Antoni Gorzelany

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 15 w Ościsławie k. Leszna.

W smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

Poznań, Małkiewicza 34. 7243g



Dnia 2 lutego 1959 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa i najtrudniejsza mamusia, teściowa, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, sp.

z Górskich

Czesława Dziamska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, ZIEĆ

Poznań, Wawrzyńca 18 m. 1. 7191g



Dnia 2 lutego 1959 r. odszedł od nas nagle i niespodziewanie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz ukochany syn, brat, zięć, wujek i szwagier, przeżywszy lat 35, sp.

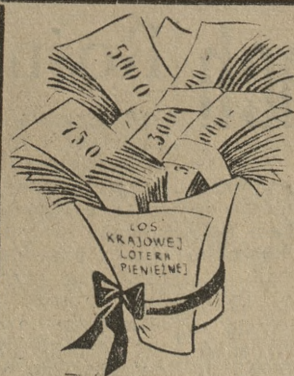
Teodor Szóstak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza na Dębku, przy ulicy Błuszczykowej.

W smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

Poznań, Długa 5. 7215g



Los Krajowej Loterii Pieniężnej daje największe szanse wygrania 41.200 wygranych — 5.453.200 zł

K611

PRZEDS. OBRÓTU ZWIERZETAMI HODOWL. W POZNANIU, Stary Rynek 85, tel. 11-13 i 520-09

ZAKUPI

PSY RASY „OWCZAREK NIEMIECKI” (alaski)

w wieku 1—2 lat zdrowe — dobrej kondycji, obu płci. Przy zakupie wymagane będą metryki pochodzenia oraz świadectwa zdrowia i szczepienia przeciw wściekliznie.

Miejscowości i terminy zakupu:

m. Poznań-Winiary, Targowica	10. 2. 59
m. Szamotuły	13. 2. 59
Oborniki, Targowica	11. 2. 59
m. Gniezno, Targowica	12. 2. 59
m. Środa	13. 2. 59
m. Ostrow Wlkp.	16. 2. 59
m. Kalisz, Targowica	17. 2. 59
m. Leszno, Targowica	18. 2. 59
m. Wolsztyn, Targowica	20. 2. 59
„	21. 2. 59

MIASTOPROJEKT — POZNAŃ

ul. Marchewskiego 128

ZAKUPI

NOŻYCE introligatorskie

z płytą 110 x 70 cm K734

PZGS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Wolsztynie, ul. Czerwonej Armii 1

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

2.000 SZTUK SKRZYŃ typowych do transportu maki paczkowanej o pojemn. 20 kg z terminem dostawy do 1. III. 1959 r. Oferty prosimy składać pod naszym adresem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. II. 1959 r. o godzinie 10.00. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K732

Śrubki M 4 elektrotechniczne

ORAZ

taśmę wzgl. blachę mosiężną grubości 1/4 mm

zakupi

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARGON” WOJEWÓDZKIE LABORATORIUM CHEMICZNE I PRODUKCJA Z TWORZYW SZTUCZNYCH POZNAŃ, ulica Kościelna 58 — telefon 629-86. K713

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowe opony do „Moskwicza” 15-ki oraz tokarnię do metalu. Krzyż, Bieruta 24, tel. 85. 2965p

Kościarki — maszynki do mielenia kości i mięsa, gwarantowane poleca hodowcom zwierząt futerkowych. Warsztat Mechaniczny. Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp., Opalenicka 5, tel. 142. 2966p

Sprzedam ciągnik Lanz Bulldog 45 KM w dobrym stanie na gumach z bud. Witek, Pomarańczak, poczta Jaroszewo, pow. Wągrowiec. 2969p

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja: sprzedaż Z. Orłowski, Poznań, Zakręty 10, dzielnica Ostrołęka, tel. 639-66. 6247g

Parkiet suchy, debowy ca. 60 m² sprzedam. Cena do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 7085g.

Okazyjnie sprzedam akordeon nowy, 120-basowy, 8 rejestrów i radio nowoczesne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6671g.

Samochód osobowy „Opel” po kapitalnym remoncie w dobrym stanie spiesznie, tanio sprzedam. Słowiński, Kwileń, pow. Pleszew. 2964p

Sprzedam siatkę parkanową. Poznań-Debiec, ulica Drużynowa 20. 6669g

Dnia 31 stycznia 1959 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany brat, wuj i kuzyn, sp.

Sylwester Olszewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godz. 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

7239g

Dnia 2 lutego 1959 r. zmarła koleżanka

Czesława Dziamska

długoletnia członkini naszej Spółdzielni.

W Zmarłej straciłmy wzorową koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach, o czym zawiadamiają

Zarząd Rada Nadzorcza

SPÓŁDZIELNIA USŁUG PRZEWÓZOWYCH „PRZEWÓZNIK” W POZNANIU. K745



Dnia 2 lutego 1959 r. zmarł nagle, sp.

Teodor Szóstak

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika i dobrego Kolegę. Czesław Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała przy ul. Błuszczykowej.

Współpracownicy

SPÓŁDZ. PRACY „OCHRONA OBIEKTÓW” W POZNANIU. 7231g

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA WYKONANIE:

1. robót remontowych, budowlanych i instalacyjnych w budynkach mieszkalnych i gospodarczych w Świnoujściu;
2. elewacji budynków mieszkalnych w Warszawie koło Świnoujścia i w Myśliborzu

ogłasza

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH

W SZCZECINIE, PLAC DZIERŻYŃSKIEGO 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Podkłady kosztorysowe można otrzymać w Dziale Planowania DBOR.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 1959 roku, o godzinie 11,00.

DBOR zastrzega sobie wybór oferenta bez konieczności podania przyczyn.

K746

POZNAŃSKIE ZAKŁ. PRZEM. ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ

W POZNANIU, ulica Kraszewskiego 121/25

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na naprawę:

INSTALACJI PAROWEJ I PAROWYCH MASZYN PRASOWALNICZYCH.

Blizszych informacji uzyskać można w PZPO, Oddział Głównego Mechanika — Blok 4.

Wymienione prace muszą być wykonane do dnia ogłoszenia przetargu.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na naprawę instalacji i maszyn prasowniczych”.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K704

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH

POZNAŃ-STAROLEKA, ulica Pstrowskiego nr 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

INSTALACJE I PODŁĄCZENIE ELEKTRYCZNE rozlewali wód gazowych.

Wyjaśnienia w sprawie maszyn i urządzeń oraz kosztorysy przetargowe do wglądu w Dziale inwestycji codziennie w godz. od 8—14.

Oferty należy składać do dnia 14 lutego br.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 16 lutego br., o godz. 10.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K758

Sprzedam parcelę rolną 6 ha, pow. Wolsztyn, położoną 1 km od stacji kolejowej Leszno - Wolsztyn oraz stacji autobusowej, w pobliżu lasy i jeziora. Wiedomość: Kobus Radomierz, poczta Błotnica koło Wolsztyna. K708

Sprzedam parcelę pod budowę w Swarzędzu blisko dworca w dobrym położeniu. Właściciel: Poznań-Debiec, Dzierżyńskiego 375 m. 50, blok 21. 6617g

Sprzedam parcelę 1.000 m², zadrzewioną, w Luboniu k. Poznania lub zamienię na samochód „Wartburg” z dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6621g.

Sprzedam dom 3 pokoje z kuchnią zabudowaną gospodarczą, ogród, elektryfikowany, po kupnie wolne, blisko Poznania. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6644g.

Sprzedam parcelę 1 ha, nadającą się na budowę i 2,5 ha pola z lasem w Wyższanowie, pow. Kępno Pozański. Cena 80.000 zł. Wiedomość: Edmund Kuczyński, Olesnica, Rynek 21, woj. wrocławski. K796

Suknie ślubne z przeróżnymi nylonów (obrzygniwy) wybór welony nylonowe, lizy, nakrycia do chrztu, wypożycza „Elegancja”. Poznań, Mielkiewicza 13 (przy Krasińskiego). 5786g

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy nanki kosmetyczne, techniki kosmetyczne. Ceny przystępne dla świata pracy. Naprawa protez zębnych na poczekaniu. 5230g

Użebienie w steele metalu wykonuje solidnie i tanio korona 50 zł, dentysta Łakowski, Poznań, Winklera 7, (Lazarz przy Stanku Palacza). 6755g

Zguby

Zgubiono dnia 31 stycznia 1959 r. na targu Rynek Wildecki paczkę z dowodami zakupu i sprzedaży oraz kartoteki za rok 1958 r. firmy: Zakład Rzemieślniczy krawieckiej Wł. Pabiszczak, Poznań, ulica Wspólna 18 m. 4. Uczeń wężo znalazł i przysłał o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. 7087g

2 panów lat 24. przystojnych, na stanowiskach, pragną poznać panie ładne (z mieszki) w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6612g.

Wielebnej Siostrze Urszuli Puczyłowskiej, Przełożonej Zgromadzenia SS. Urszulanek S. J. K. w Pniewach, wszystkim Siostrzom Zakonnym oraz Wielebnemu Księdzu Lisieckiemu: Chłudowa koło Obornik Wlkp. za bezinteresowną życiową pomoc i udział w dniu 27 stycznia 1959 r. w pogrzebie naszego najdroższego i najukochańszego syna

Matrymonialne

Panna lat 37, krawcowa w Poznaniu, posiadająca nieruchomość wartości 100 tys. zł, poszukuje w celu matrymonialnym uczciwego kawalera lub wdowca, bezdzelnego najchętniej z Poznania. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6612g.

2 panów lat 24. przystojnych, na stanowiskach, pragną poznać panie ładne (z mieszki) w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 6612g.

Wielebnej Siostrze Urszuli Puczyłowskiej, Przełożonej Zgromadzenia SS. Urszulanek S. J. K. w Pniewach, wszystkim Siostrzom Zakonnym oraz Wielebnemu Księdzu Lisieckiemu: Chłudowa koło Obornik Wlkp. za bezinteresowną życiową pomoc i udział w dniu 27 stycznia 1959 r. w pogrzebie naszego najdroższego i najukochańszego syna

Jacusia

NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPLAĆ” składają

SOBIESZCZUKOWIE

7135g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci, naszego ukochanego syna i brata, sp.

Alfonsa Olejniczaka

odprawiona zostanie msza św. w czwartek, 5 bm., o godz. 6 w kościele przy Ryнку Wildeckim

o czym zawiadamiają

RODZICE I RODZENSTWO

7321g

Dnia 2 lutego 1959 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Walenty Kędziora

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona

ŻONA, Z SYNEM I RODZINA

Poznań, Mostowa 34. 7325g

7325g

Pocztówka z Poznania

Miasto tonie w białej. Młodzież po zajęciach szkolnych korzysta na śnieżkach z każdej pochyłości terenu. Byłem świadkiem kilku potyczek na kule śnieżne. Pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta na chodnikach topatami odbijają pokrywę śnieżno-lodową. W ciągu 2 ostatnich tygodni MO wypisała 621 mandatów karnych za błoto i śluzgawkę na ulicach i chodnikach. Trochę to pomogło, lecz niewiele jest lepiej.

Tyż kilka dni — to tylko przerwa w sezonie karnawału. Nasilenie zabaw w najbliższą sobotę. Bawić się chyba będzie cały Poznań. Kiedy już jestem przy tym temacie, parę słów o Balu Samotnych, o którym pisałem w poprzedniej „pocztówce”. Bal udał się. Prawie dwie setki ludzi spotkały się w „Magnolii” bawiły się, jakby wcale to nie byli samotni. Zawarte znajomości na pewno niejedną parę zaprowadzą do Urzędu Stanu Cywilnego.

W auli uniwersyteckiej 250 par tańczyło w takt muzyki orkiestry pod dyr. J. Katlewicza i Smytrego. Bawili się również miłośnicy przyrody w Domu Turysty na Starym Rynku. W ten sam wieczór i w niedzielę rano tu i owdzie na ulicy szedł zygakiem pijak, tu i owdzie też powstała awantura. W efekcie 23 interwencje MO i 10 klientów w Izbie Wytrzeźwień.

Pojutrze na Czerwku Literackim — Wojciech Żukrowski, 26 bm Witold Małcużyński ma wystąpić z recitalem w auli UAM. Wydział Kultury w Poznaniu otworzył poradnię dla recytatorów (Rok Słowackiego). Przeszło 500 studentów poznańskich w okresie wakacji wyjedzie za granicę (Uniwersytet rok nauki kończy już w maju ze względu na Targi).

Tyle wieści z dnia dzisiejszego.

J. P.

Notatki z Krotoszyna

Zarząd Powiatowego Oddziału ZBoWiD w Krotoszynie przeznaczył kwotę 5.000 zł na fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia.

Była synagoga w Koźminie będzie służyła celom szkolnym. Po przebudowie powstana w niej 4 izby lekcyjne oraz sala. (fk)

Luty
4
środa

Imieniny
Andrzeja,
Józefa

Teatry

W Poznaniu — jutro:
OPERA — „Straszny dwór”; POLSKI — „Nora” (przedst. zamkn.); NOWY — „Freuda teoria snów”; OPERETKA — „Bal w Savoy’u”; SATYRY — „Powrót Alcisty”; MARCINEK — „Przedstawienie gwiazdkowe”.

W terenie — dziś:
SZAMOTULY — „I co z takim zrobić”; KONIN — „Porwanie Sabinek”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Młodość Chopina” (polski, 18 l.); „List z piórkami” — poranek (chiński, 12 l.); Stylowe: „Ukrzyżowani kochankowie” (jap., 18 l.); Wolność: „Diabełski wynalazek” (czeski, 10 l.); GNIEZNO — Lech: „Na zawsze” (USA 14 l.); Polonia: „Jaskółka” — (radz., 16 l.); OSTROW — Roma: „Dwie rywalki” (radz., 16 l.); Słońce: „Chłopiec z Gu-taperki” (radz., 7 l.); LESZNO — Panorama: „Rozwód” (ang., 16 l.); PILA — Iskra: „Walko-nie” (włoski, 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — gra zespół Fr. Górkiwicz; 16.50 — „Radio-

Nowe w nowych spółdzielniach

Coraz częściej z różnych stron województwa poznańskiego dochodzą ostatnio wieści o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Nie ma tygodnia, ba niemal dnia, żeby rodzina spółdzielcza nie powiększała się o nowych członków bądź całe zespoły. Już w tym roku — w okresie stycznia — powstało 12 gospodarstw zespołowych. Jest to skok poważny w porównaniu np. z 1957 r., kiedy to założono ogółem 19 spółdzielni produkcyjnych. W 1958 r. powstało ich 34, a łącznie po Październiku zorganizowano w Wielkopolsce 65 gospodarstw spółdzielczych.

O widocznym renesansie spółdzielczego ruchu nie potrzeba nikogo, kto mieni się działaczem społecznym, przekonywać. Życie przecież wystawia każde idee odpowiednie świadectwo. Z ognia niełatwej próby wielkopolska spółdzielnia produkcyjna wyszła zwycięsko. Wystarczy przypomnieć, że powszechnym w swoim czasie tendencjom rozpadowym oparła się jedna trzecia gospodarstw zespołowych i to tych najzdrowszych ekonomicznie.

Nie bez znaczenia przy wyborze wspólnej drogi pracy jest zwiększona samodzielność, właściwa rola samorządu spółdzielczego. Przede wszystkim zachęca rolników swoboda decyzji o statucie. W wielu wypadkach np. w pow. śremskim opracowane przez samych spółdzielców statuty, o partę przeważnie na wzorach typu Ib, wyprzedzają znajdującą się obecnie w Sejmie ustawę spółdzielczą.

Z niezwykle ważnych postanowień warto tu przytoczyć za-kaz naruszania przeznaczenia

lub substancji ziemi bez zgody jej właściciela. Przy występowaniu z spółdzielni otrzymuje ten sam grunt. Naturalnie nie można wnosić do zespołowej gospodarki ziemi należącej do żony lub innych członków rodziny bez ich zgody, czy też ziemi dzierżawionej. W Błażewie w pow. śremskim 15 proc. ogólnego dochodu przeznaczają się na tzw. rentę gruntową. Wpłaty z tego tytułu wzrastają więc proporcjonalnie do dochodu. W większości jednak wypadków, zwłaszcza w pow. średzkim, gdzie powstaje największa ilość spółdzielni produkcyjnych, dochód dzieli się tak według pracy. Jest to aktualne w tych spółdzielniach, gdzie wkłady ziemi były mniej więcej równe.

Ciekawą innowacją, która coraz częściej przyjmuje się w nowo zakładanych gospodarstwach zespołowych, jest przyznanie kobiecie — spółdzielczyni po wypracowaniu w ciągu roku co najmniej 150 dni wek prawa do 10-tygodniowego urlopu macierzyńskiego.

Wynagrodzenie za ten okres liczy się wg. przeciętnego zarobku urlopowanej. Taki przywilej przyznano np. kobietom w Błażewie i Czmoniu.

Ze względu na brak rąk do pracy szczególnie daje się to we znaki na wsi podpoznańskiej, z której młodzież odpłynęła w swoim czasie do wielkiego przemysłu — ustala się w statucie obowiązki wypracowania określonej ilości dniówek za wkład gruntowy. Wprowadzono to np. w Kromolicach w pow. śremskim. Przy zespolonych wysiłkach łatwiej zaradzić brakowi ludzi do pracy w polu. Można wtedy kupić wspólnie maszyny. Właśnie w Błażewie pierwszą inwestycją ma być ciągnik „Zetor” wraz z kompletem narzędzi. Podobnie w Kromolicach i gdzie indziej. Mechanizacja na szerszą skalę jest możliwa tylko w spółdzielni produkcyjnej.

Czy powstające obecnie spółdzielnie produkcyjne mają perspektywy rozwojowe? Na ogół tak. Przy rejestracji stawia się zresztą poważne wymagania. Jeśli gdzieś powstała spółdzielnia tzw. kombinatorska, obliczona jedynie na ulgi w obowiązkowych dostawach — to taki rachunek ma krótkie nogi. Gdy będzie źle prosperować, władze mają prawo ją rozwiązać z urzędu. Kto wie, a może wspólna praca ze spółki przypadkowo dobrany kolektyw?

O ostrożności rolników organizujących zespołową gospodarkę świadczy wybór w prze-ważającej mierze najniższych typów statutu. Chodzi przecież o wyrobienie nawyku wspólnego działania, przygotowania niejako spółdzielców do wyższej formy organizacji pracy. Chłop wielkopolski liczyć potrafi i wykalkulował, że zespołowa gospodarka mu się opłaca. Wysiłek jego jest wtedy ekonomiczniejszy. Z właściwą sobie rzeczowością przystępuje teraz do życiowego egzaminu, którego wynikiem powie o słuszności obranej drogi.

(emp)

Rośnie nowy Konin

28 stycznia br. odbyła się konferencja w gabinecie przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Koninie w sprawie Nowego Konina. Tak bowiem zaczyna się już nazywać prawobrzeżny Konin, gdzie jak grzyby po deszczu rosną z roku na rok wielkie 40-mieszkaniowe bloki. Mają one zaspokoić potrzeby rozrastającego się wielkiego ośrodka przemysłowo-energetycznego. Wybudowano już kilkanaście bloków, lecz mimo swego wyposażenia wewnętrznego, na zewnątrz nie przedstawiają się dobrze. Terenu nie uporządkowano. Tu i owdzie usypiska, las słupów elektrycznych, telefonicznych — chylących się w różne strony. Stabe oświetlenie, żadnej zieleni, brak sklepów. Szkoła dla dzieci pracuje na 3 zmiany w... baraku.

Wprawdzie szkoła na 700 dzieci, jest na wykończeniu jednak potrzebna już nowa. Obecny program budowy obejmuje 9 bloków na 360 rodzin. Przewiduje się otwarcie 14 sklepów, bo do tej pory kilka tysięcy ludzi obsługiwał jeden sklep i kilka prowizorycznych kiosków. Mieszkańcy Nowego Konina proszą o zieleni, o latarnie uliczne, o otykowanie, o możliwości rozrywek kulturalnych.

Budynki na osiedlu I zostaną wytykowane, las słupów zastąpią kable podziemne, zjawiają się latarnie uliczne, zieleń.

Z całym uznaniem należy powitać inicjatywę kopalni „Konin” która deklaruje 1.600.000 zł na budowę Domu Kultury. Będzie tu nareszcie kino i biblioteka. Projektuje się połączenie kultury ze sportem. W Domu Kultury ma znaleźć się sala gimnastyczna, basen pływacki i lokale na kluby sportowe.

Plany perspektywiczne przedstawiają się pięknie. Na papierze naniesiono już bloki, nowy stadion, wytyczono ulice, przedszkole, żłobek. To wszystko będzie zrealizowane, choćby jednak, aby zachowano właściwą kolejność realizacji by nie ryc ulic kilkakrotnie, oddzielnie pod każdy rodzaj prze-wodów, aby najpierw były tynki, a po nich zieleni.

PECHERSKI

„Koziołki”

Na 90 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” (1 luty br.) stwierdzono 8 kuponów z pięcioma trafieniami zakreślonymi liczbami na nr nr (w nawiasie punkty odbioru): 65974 (9 w Poznaniu), 190962 (21 w Poznaniu), 43500 (26 w Poznaniu), 54178 (55 w Poznaniu), 128025 (72 w Poznaniu), 213397 (91 w Poznaniu), 167702 (151 w Węrzynie) i 152887 (173 w Wągrowcu).

Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 19.839 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 356 uczestników gry po 446 zł. Nagrody za trzy trafienia — 6468 uczestników po 25.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odbierać w PKO w Poznaniu poczyniwszy od 6 bm. Wygrane za cztery trafienia wypłacają wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego również od 6 bm. Wygrane za trzy trafienia na terenie m. Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów od 6 bm., a na terenie województwa poznańskiego od dnia 9 bm.

Następne losowanie 91 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 8 bm. o godz. 12.30 w Wierach k. Poznania podczas Wojewódzkich Mistrzostw Zapasniczych LZS.

Jako nagrody dodatkowe poza wygranymi pieniężnymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 91 gry: motorower, 2 rowery, zegarek na rękę, maszyna do szycia i radiodiodobnik.

Wystawa fotograficzna w Obornikach

Staraniem Referatu Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach urządzona została w tym mieście wystawa prac miejscowych fotografików — amatorów.

Zgromadzoną na tej ekspozycji 40 prac siedmiu autorów, którzy wzięli udział w konkursie fotograficznym rozpisany w czerwcu ub. roku. Tematem wszystkich zdjęć — region obornicki.

W konkursie, który niedawno został rozstrzygnięty, 2 nagrody (pierwszej nie przyznano) otrzymał pracownik Prezydium Pow. Rady Narod. — Leon Ślódka. 3 nagrody przypadła w udziale Karolowi Waluszowi. (ml)

Sport

12 państw w mistrz. świata w koszykówce kobiet

Przedstawiciel Związku Radzieckiego podał w Santiago listę państw, które zostały zaproszone do udziału w tegorocznych mistrzostwach świata w koszykówce kobiet. Mistrzostwa zostaną rozegrane w dniach 10-23 października w Moskwie. Na liście tej znalazły się państwa — Argentyna, Brazylia, USA, Węgry, Włochy, Koreańska Republika Ludowa i Demokratyczna, Francja, POLSKA, Czechosłowacja, Jugosławia, Australia i Rumunia.

Na planszy — remis

Remisowo walczyli zawodnicy Wrocławia i Poznania podczas okręgowych mistrzostw w szermierce. Każdy z okręgów zdobył po dwa tytuły mistrzowskie. Bardzo ciekawe i wyrównane pojedynki stoczyli szpadziści. B. mistrz świata — J. Wojciechowski (Wrocław) z trudem pokonał Salmonowicza (Lech) 7:6 i Gałęskiego (AZS Pz) 5:3. (x)

Po roku w Skalmierzycach

Około 150 członków uczestniczyło w odbytym niedawno walnym zebraniu Kolejowego Klubu Sportowego — „Pogoń” Skalmierzyc. Zebrani z satysfakcją słuchali sprawozdania ustępującego zarządu. Rok 1958 był bowiem dla klubu szczęśliwym i bogatym w osiągnięcia. Piłkarze „Pogoni” po latach niepowodzeń, wywalczyli wreszcie zaszczytny awans do klasy A. Druga drużyna piłkarska klubu potrafiła wybić się również na czoło zespołów klasy C i w przyszłym sezonie będzie grała w gronie B-klasowców.

W toku dyskusji nad dalszymi projektami rozwoju klubu, wielu działaczy poruszyło sprawę budowy hali sportowej na terenie Skalmierzyc. Wybudowanie takiego obiektu nie jest nierealne, po-

Ostrów pozbawiony hali sportowej

Sportowcy Ostrowa mają obecnie nie być jako kłopot. Niedawno bowiem tamtejsza jednostka wojskowa wycofała Ostrowi dzierżawę hali sportowej, z której obok wymienionego użytkownika, korzystały pozostałe kluby sportowe Ostrowa. Hala ta jest położona w obrębie obiektu wojskowego i jak twierdzą władze wojskowe — jest niezbędna dla celów szkoleniowych.

Co jednak poczną, postawione w obliczu takiej decyzji, ostrowskie kluby sportowe i szkoły, których uczniowie odbywali tam swe ćwiczenia gimnastyczne? W mieście nie ma sal, w których można by rozgrywać mistrzowskie mecze koszykówki czy siatkówki. A trzeba pamiętać, że rozgrywki tych dyscyplin są w pełnym toku...

Trzeba również wspomnieć i o meczach bokserskich. W najbliższych dniach Ostrowia walczyć będzie o wejście do II ligi bokserskiej. Co wtedy poczną kierownictwo klubu? Wydzierżawi salę... w pobliskim Kaliszu? Nie wchodzi w grę.

Naszym zdaniem nie można czekać na fundusze inwestycyjne. Pracę trzeba rozpocząć zaraz. Gdy sytuacja naprawdę tego wymaga. Znanie z zainteresowań sportowych społeczeństwo Ostrowa nie poskąpi pomocy. Nie odmówia chyba również poparcia zakłady pracy. Miejsi zresztą przykład, jak przy pomocy dyrekcji zakładów ZNTK w Ostrowie pobudowano stadion żużlowy. Niezbędność sali w Ostrowie winny zrozumieć i władze wojewódzkie. Trzeba ostrowskim pomóc. (R. J.)

dząc już w kwestie finansowe, ale miałyby to ujemny wpływ na wynik walk. Wiadomo przecież, czym jest dla boksera doping własnej publiczności.

Decyzja dowództwa jednostki nieprzejmennie zaskoczyła opinię sportową Ostrowa. Nie wdając się w rozważania nad słusznością postanowienia, które zresztą należało się być rzeczą oczywistą, wyrażamy nadzieję, że Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Ostrowie poczyni starania o prolongatę terminu oddania hali wojsku, choćby do połowy kwietnia.

Działacze sportowi Ostrowa powinni zaś doprowadzić do przyspieszenia terminu budowy nowej hali, bez której rozwój sportu ostrowskiego będzie napotykał na zrominiane trudności.

Naszym zdaniem nie można czekać na fundusze inwestycyjne. Pracę trzeba rozpocząć zaraz. Gdy sytuacja naprawdę tego wymaga. Znanie z zainteresowań sportowych społeczeństwo Ostrowa nie poskąpi pomocy. Nie odmówia chyba również poparcia zakłady pracy. Miejsi zresztą przykład, jak przy pomocy dyrekcji zakładów ZNTK w Ostrowie pobudowano stadion żużlowy. Niezbędność sali w Ostrowie winny zrozumieć i władze wojewódzkie. Trzeba ostrowskim pomóc. (R. J.)

Dwa pojedynki koszykarzy

W meczu o mistrzostwo III ligi w koszykówce Ostrowia pokonała Rawicki Klub Sportowy 79:52. Gra chaotyczna, na przeciętnym poziomie. RKS grał w piątkę, bez rezerwy. Najwięcej punktów zdobyli: dla Ostrowi — Kierajewski 32, Adamski i Długiewicz po 18, dla Rawickian — Staskowiak 18 i Tatarek 15.

Koszykarze Lecha IV zwyciężyli ostrowski zespół Zrywu 56:41. (rj)

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaźni znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament — przesyłką za granie: kwartał 52,50 zł, półrocznik 105,— zł, rocznik 210,— zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie 46, tel. 84-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzez dziający okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-24 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaźni znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament — przesyłką za granie: kwartał 52,50 zł, półrocznik 105,— zł, rocznik 210,— zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie 46, tel. 84-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzez dziający okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu.